

Gazeta Pelkewicka

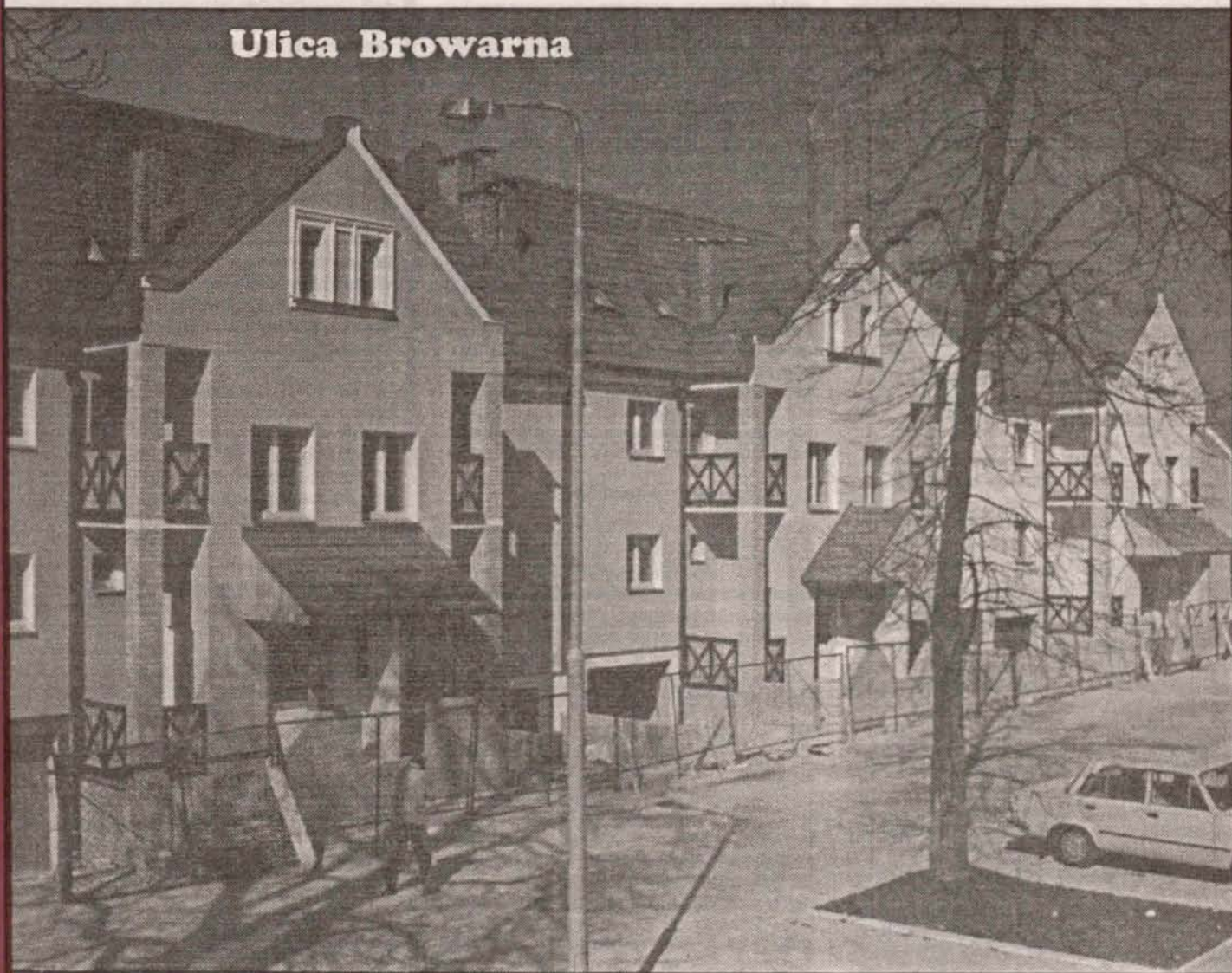


13 V 1994, nr 10 (66), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł

Ulica Browarna



Wewnątrz numeru informacje

o zakupie mieszkania na osiedlu „Centrum”

oraz nowy periodyk pt. „Wiadomości Gospodarcze”



Magazyn miedziowy

Wszystko wskazuje, że w tych dniach do Sądu Wojewódzkiego trafi tak zwana sprawa „Polkoloru”. Na ławie oskarżonych zasiądzie Tomasz S., były wiceminister przekształceń własnościowych. Prokuratura zarzuca mu niegospodarność oraz działanie na szkodę państwa. Jest to już druga, obok sprawy byłego przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA Andrzeja Machalskiego afera, w wyniku której straty poniósł KGHM SA. Wyniosła one blisko 138 mld złotych.

Kilka dni temu odbyło się spotkanie zespołu, którego zadaniem jest opracowanie wniosku o przyznanie ponad 260 mld złotych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na rozwój upraw lnu i konopii oraz radwanickiej firmy „Cellinen” zajmującej się przetwarzaniem tych roślin. Przyjęty program zakłada między innymi budowę zakładu produkcji bibułek papierosowych oraz uprawę lnu i konopii wzdłuż autostrady. W zespole roboczym znaleźli się między innymi wojewoda legnicki Ryszard Maraszek i członek zarządu KGHM Polska Miedź SA Stanisław Siewierski.

Zarząd „Polskiej Miedzi” i wojewoda legnicki zamierzają utrzymywać stałe, robocze kontakty w celu realizacji wcześniej podjętego porozumienia. Na bieżąco weryfikowana będzie problematyka tej współpracy. Zdaniem obserwatorów stała współpraca Zarządu KGHM SA z władzami wojewódzkimi jest nowością.

Niedawno w ramach pobytu na terenie Dolnego Śląska z dwugodzinną wizytą w KGHM Polska Miedź SA przebywał konsul USA J. Christian Kennedy. Rozmowy przebiegały w serdecznej atmosferze.

Pod koniec kwietnia wojewoda legnicki powołał zespół ds. organizacji i restrukturyzacji opieki zdrowotnej w Lubinie. Między innymi zespół ten wypowie się na temat koncepcji zagospodarowania budowanego przez KGHM Polska Miedź SA szpitala górniczego. Okazuje się, że do chwili obecnej nie ma jeszcze ostatecznych decyzji co do tego, jakie oddziały zostaną przeniesione do tego szpitala, tak długo oczekiwanego zarówno przez pacjentów, jak i pracowników górniczo-hutniczej służby zdrowia. W skład zespołu powołani zostali m.in. lekarz wojewódzki i przedstawiciele „Polskiej Miedzi”.

Dwudziestego szóstego kwietnia zamknięta została lista zgłoszeń kandydatów na członków Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA wybieranych przez załogę miedziowego przedsiębiorstwa. Następnego dnia komisja wyborcza podała nazwiska ośmiu kandydatów spełniających wymogi regulaminowe, czyli posiadających co najmniej 500 podpisów popierających ich kandydaturę. Są nimi: Marłusz Bilkowski i Marian Lewicki (ZG „Rudna”), Wiktor Błędak, Krzysztof Bombik i Szmon Stafiniak (ZG „Lubin”), Tadeusz Lechowski (ZG „Sieroszowice”) oraz Marłusz Nosal i Ireneusz Śniegowski (ZG „Polkowice”). Wybory, które zarządził minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek, odbędą się 17 i 18 maja.

Dwudziestego siódmego kwietnia po kilkugodzinnej debacie związku zawodowe przedstawiły Zarządowi KGHM Polska Miedź SA sta-

nowisko w sprawie projektu Zakładowej Umowy Zbiorowej, która jest warunkiem wprowadzenia w życie Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego. Strona związkowa całkowicie odrzuciła projekt tabeli płac zasadniczych oraz zaproponowała nowe rozwiązania w sprawie deputatu węglowego, które eliminują wydawanie węgla w naturze, zmieniając jednocześnie podstawę obliczania wysokości ekwiwalentu i częstotliwości jego indeksowania. Prócz tego związki zawodowe utrzymały swoje warianty w sprawie dodatków za pracę w nocy i w godzinach nadliczbowych. Zaproponowały też zmianę podstawy naliczania wymiaru specjalnego wynagrodzenia z okazji Dnia Hutnika oraz zmianę podstawy obliczenia tzw. pensji socjalnej. Pozostałe uwagi związków uzupełniła Zakładowa Umowa Zbiorowa o brakujące w projekcie uregulowania dotyczące ramowych zasad premiowania i wypłat nagród z zysku.

Jak stwierdził Jerzy Nowak, członek Zarządu „Polskiej Miedzi” — Zarząd KGHM Polska Miedź SA przedstawi związkom zawodowym swoje stanowisko w tej sprawie i niezwłocznie przystąpi do ostatecznego negocjowania projektu Zakładowej Umowy Zbiorowej.

Informacja ta pochodzi z 4 maja br. (przyp. red.)

Dwudziestego siódmego kwietnia Sąd Wojewódzki w Legnicy ogłosił wyrok w sprawie naruszenia dobrego imienia i renomy KGHM Polska Miedź SA przez „Gazetę Legnicką” i redaktora Jana Kurasza. Jak pamiętamy autor artykułu „KGHM za zamkniętymi drzwiami - planowanie na kolanie” zarzucił Zarządowi KGHM „Polskiej Miedzi” SA nierzetelne sporządzenie planu finansowego przedsiębiorstwa na rok 1993, przypisując mu jednocześnie działanie w prywatnym interesie.

Sąd nakazał Legnickiej Oficynie Wydawniczej (wydawca „Gazety Legnickiej”) zamieszczenie przeprosin za obraźliwe sformułowania pod adresem Zarządu KGHM Polska Miedź SA i wpłacenie na rzecz oddziału PCK w Legnicy 20 mln złotych. Ponadto pozwani ponoszą również koszty postępowania sądowego w wysokości 16 mln złotych. Zdaniem sądu krytyka planu finansowego przeprowadzona została nierzetelnie, bez zachowania należytej staranności w doborze materiału.

Wyrok nie jest prawomocny.

Na początku maja odbyło się kolejne posiedzenie Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA. Głównym tematem była analiza wyników gospodarczych ubiegłego roku i pierwszego kwartału roku bieżącego. Wiele miejsca poświęcono również sprawom związanym z podziałem zysku za miniony rok. W tej sprawie uchwała podjęta zostanie podczas kolejnego posiedzenia Rady, które przewidywane jest 14 maja.

Polską Miedź wizytowała Najwyższa Izba Kontroli. W czasie inspekcji stwierdzono między innymi, że były prezes Zarządu Piotr Kaczyński nieprawidłowo pobrał dwie, zamiast jednej, odpłaty w wysokości 127 mln złotych. Zwrot tych pieniędzy musi wyegzekwować obecny zarząd firmy. Kontrola potwierdziła również wcześniej sygnalizowane nieprawidłowości w handlu miedzią, które nie miały jednak charakteru rażących błędów.

Duże ożywienie w gospodarce światowej przy jednoczesnym zainteresowaniu Chin- czyków miedzią spowodowało, że na początku maja powiało optymizmem na Londyńskiej Giełdzie Metali. 29 kwietnia za tonę miedzi płacono 1930 dolarów, gdy tymczasem już 4 maja cena wyniosła 1961 dolarów za tonę tego metalu. Średnia z trzech miesięcy (liczona 5 maja) wyniosła 1976 dolarów za tonę.

Zebrał i opracował
Andrzej Lech

Sesje Rady

29 kwietnia odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej w Polkowicach. Jej przedmiotem było przyjęcie sprawozdania z działalności Zarządu Gminy w minionym roku oraz zatwierdzenie sprawozdania z realizacji budżetu za 1993 rok. Dwa obszerne dokumenty przedstawili kolejno burmistrz Henryk Krawczyński oraz skarbnik Danuta Krawiec (w najbliższym czasie ukaże się specjalne wydanie „Gazety Polkowickiej”, w którym piórem sekretarza prasowego burmistrza czytelnicy zostaną zapoznani z najistotniejszymi elementami tych sprawozdań). Po prezentacji sprawozdania z działalności Zarządu i z wykonania budżetu głos zabrała przewodnicząca Komisji rewizyjnej Maria Wesołek. Pełną treść wystąpienia prezentującego stanowisko Komisji publikujemy na str. 4.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos radny Ignacy Hoc, którego zdaniem radni często nie byli dostatecznie informowani o działaniach Zarządu. Ponadto I. Hoc zarzucił brak akcji edukacyjnej skierowanej w stronę ludzi mieszkających na terenach zagrożonych bezpośrednim sąsiedztwem zbiorników osadowych. Mówił także o braku pomocy dla indywidualnych przedsiębiorców z terenu gminy.

Z tezami tymi nie zgodził się burmistrz H. Krawczyński. Stwierdził, że Polkowice są jedyną chyba gminą, która przyjęła tak szeroki i realizowany przez kilka lat program profilaktyki ekologicznej („zielone szkoły”, wyjazdy sanatoryjne czy też masowe badania dzieci na zawartość metali ciężkich we krwi). Zgodził się natomiast z twierdzeniem, że nie udało się stworzyć mechanizmów rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Zwrócił jednak uwagę na obiektywne przyczyny tego stanu rzeczy, a głównie niemożność ręcznego sterowania rynkiem inwestycyjnym oraz jego zawężeniem na naszym terenie w ostatnim okresie, co powoduje, że coraz mniej firm może znaleźć pracę.

Radny Jan Hanula pytał, jakie będą koszty utrzymania hotelu komunalnego oraz stadionu. Ponadto pytał o cel istnienia Biura Inżynierii, jeżeli w ogłoszeniach przetargowych czytamy, że nadal występują pośrednicy, których biuro miało zastąpić. Przy tej okazji odniósł się do skargi, która wpłynęła od kilku przedsiębiorców na nieprawidłowe, ich zdaniem, przeprowadzenie przetargu. H. Krawczyński nazwał tę skargę manipulacją, bowiem zanim dotarła do adresata, tzn. do Zarządu, to już stała się wiadomością publiczną. Stwierdził, że sam nigdy nie uczestniczył w żadnym przetargu, lecz rozpatrzył wszystkie protesty i nie dopatrzył się nigdzie złamania prawa czy też nierzetelności ze strony Biura Inżynierii. Natomiast występowanie pośredników reprezentujących Biuro Inżynierii wynika z zapisów w umowach, które były podpisywane jeszcze przed powstaniem tej nowej instytucji. Umowy opiewały na realizację całych zadań i nie można ich teraz zrywać, aby nie ponosić kosztów ich niedotrzymania. Odpowiadając na pytania związane z hotelem i stadionem, powiedział, że wszyscy od początku mieli świadomość, iż do obiektów tych będzie trzeba dopłacać. Hotel jednak pozwala w poważnym stopniu rozwiązać problem mieszkań, na stadion zaś planuje się przenieść część OSiR.

J. Hanula poruszył także dwie sprawy związane z dewastacją środowiska naturalnego

go na wsi. Pierwsza dotycząca wylewającego w Sobinie ścieku miejskiej oczyszczalni jest stałym czytelnikiem „Gazety Polkowickiej” dobrze znana (numery 8/94 i 9/94). Druga dotyczy rabunkowego, zdaniem radnego, wydobycia humusu w Jędrzychowie, które doprowadziło do zachwiania równowagi wodnej w tej wiosce i powstania wielkiego rozlewiska.

Burmistrz przyznał, że było błędem dopuszczenie do takiej sytuacji, jaka ma miejsce w Sobinie i jaka dotknęła rolnika Szczyrbatego. PGM został zobowiązany do oczyszczenia rowu i wykonał to, a rozwiązanie całej sprawy jest obecnie priorytetowym zadaniem dla Zarządu: — *Wykorzystujemy wszystkie drogi prawne i możliwości techniczne* — powiedział burmistrz Krawczyszyn.

Radny Michał Leńczuk podkreślił problem oczyszczalni. Jeżeli będzie się do niej jeszcze odprowadzać wodę odpompowaną na wysypisku gminnym, to wszystko popłynie do Sobina. — *To są zaległości z wielu lat, które trzeba uporządkować* — powiedział M. Leńczuk.

Po dyskusji odbyło się głosowanie nad sprawozdaniem z działalności Zarządu i sprawozdaniem z wykonania budżetu. Pierwsze zostało przyjęte 19 głosami przy 2 wstrzymujących się, za drugim głosowało 18 radnych przy 4 wstrzymujących się. Zarząd zobowiązał się przygotować odpowiednie projekty uchwał odnoszących się do wniosków Komisji Rewizyjnej.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji Skrutacyjnej, bowiem zgodnie ze statutem rady i ustawą samorządową głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Gminy musi odbywać się w drodze głosowania tajnego. Po przeprowadzeniu głosowania i podliczeniu wyników okazało się, że za udzieleniem absolutorium głosowało 14 radnych, 8 było przeciwnych, a 2 wstrzymało się od głosu. Wynik taki oznacza udzielenie absolutorium Zarządowi za okres 1993 roku.

Na zakończenie sesji głos zabrał burmistrz Henryk Krawczyszyn i podziękował tym, którzy wspomagali Zarząd oraz tym, którzy nie zgadzali się i głosowali przeciw. — *Dobrze, że Rada nie jest jednomyślna* — powiedział — *bo to pozwala podejmować najlepsze decyzje.*

Waldemar Gajaszek



Z prac Zarządu

W dniach 25 kwietnia i 2 maja odbyły się kolejne posiedzenia Zarządu Gminy Polkowice.

Do najbardziej istotnych spraw poruszanych przez Zarząd w dniu 25 kwietnia należały:

- Zmiana przeznaczenia części środków finansowych przyznanych przez Radę Miejską dla Komisariatu Policji w Polkowicach. Zarząd, po przeanalizowaniu argumentów „za” i „przeciw” nie wyraził zgody na zmianę.
- Zatwierdzenie wykazów nieruchomości niezabudowanych na terenie Polkowic przeznaczonych do sprzedaży oraz oddania w użytkowanie wieczyste. Zarząd Gminy zatwierdził wykazy i wyraził zgodę na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości przeznaczonych głównie pod zabudowę handlowo-usługową oraz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.
- Przyznanie środków finansowych dla Szkoły Podstawowej nr 3 na wykonanie zamkniętego obiegu wody w basenie. Ze względu na możliwość zmniejszenia kosztów eksploatacji basenu zaakceptowano tę propozycję.
- Zatwierdzenie podziału Gminy Polkowice na okręgi wyborcze w wyborach samorządowych, które odbędą się 19 czerwca 1994 r. Podział na okręgi wyborcze nastąpił na podstawie art. 14, ust. 1, pkt 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz. U. Nr 16, poz. 96, z 1991 r. Nr 53, poz. 227 i z 1993 r. Nr 45, poz. 205). Gmina Polkowice podzielona została na 28 jednomandatowych okręgów wyborczych, w tym 6 okręgów wiejskich. Wybierzemy więc 22 radnych miejskich i 6

przedstawicieli wsi.

– Podjęcie działań mających na celu zaniechanie egzekwowania zaległych należności przez PGM Sp. z o.o. w Polkowicach i WPEC w Legnicy w stosunku do Szkoły Podstawowej nr 3. Zaległe należności powstały wskutek nieuregulowania opłat za wodę przez Kuratorium Oświaty w Legnicy w 1992 r. Dotyczą więc okresu przed przejęciem szkół przez Gminę. W związku z powyższym Urząd Gminy ponownie wystąpi do Kuratorium Oświaty z prośbą o uregulowanie zaległych należności.

Zarząd Gminy zapoznał się także z informacjami Wydziału Gospodarki Komunalnej i Nadzoru na temat sposobów załatwienia spraw zasygnalizowanych podczas spotkania z przedstawicielami mieszkańców wsi w dniu 28 marca 94 r.

Przedstawiono m.in. propozycję przygotowania i zamontowania jednolitych tabliczek z numerami budynków mieszkalnych dla wszystkich posesji na terenie wsi. Ze względu na bardzo wysokie koszty (w granicach 500 mln zł) Zarząd nie widzi możliwości sfinansowania zakupu i montażu tabliczek dla mieszkańców wsi.

Podczas posiedzenia Zarządu Gminy w dniu 2 maja Zarząd postanowił wystąpić do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego z wnioskiem o powołanie Komisji Wyborczej Miasta i Gminy w Polkowicach w następującym składzie: Czesław Kulbiński – przewodniczący, Anna Michalewska – z-ca przewodniczącego, Lilla Zelem – sekretarz, członkowie: Barbara Belof, Irena Bielik, Teresa Grzesko, Alina Kaftan, Grzegorz Majewicz, Ryszard Majewski, Daniel Mazurkiewicz, Barbara Olszka, Alina Ostrowska, Jan Pratkowiecki, Włodzimierz Przybyszewski, Zenon Sabiniarz, Jan Tol.

Zgodnie z wnioskiem Komisji Zdrowia Zarząd zaakceptował podział dotacji dla szpitali. Zakłady Opieki Zdrowotnej w Lubinie otrzymają kwotę 1 229 mln zł, Zakłady Opieki Zdrowotnej w Głogowie kwotę 200 mln zł. Przyznane dotacje zostaną wykorzystane na zakup sprzętu medycznego.

Sporządziła:

M. Jaworska-Cenian

Odpowiedź

Wyjaśnienia Burmistrza Gminy Henryka Krawczyszyna w związku z artykułem pt. „Smród odkładany na później” („G P” nr 9/94)

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią artykułu na temat zalewania gruntów należących do Pana Władysława Szczyrbatego z Sobina pragnę przedstawić problem zgodnie z faktami oraz – z przykrością – sprostować błędnie podane przez autora informacje.

Omówienie problemu wymaga zapoznania się ze wszystkimi aspektami i złożonością sprawy. Należy przyjrzeć się i przeanalizować takie czynniki jak: specyfika terenu (tzn. gruntów pozostających pod negatywnym wpływem eksploatacji złóż miedzi), przeznaczenie urządzeń wodno-melioracyjnych, prawne i techniczne możliwości wymienionych przez autora instytucji (Urząd Gminy i PGM Sp. z o.o.).

Przez grunty będące własnością Pana W. Szczyrbatego przepływają: rów „A” odprowadzający podczyszczony ściek z oczyszczalni

oraz ciek Wilina, który jest rowem melioracji szczegółowej odwadniającym przyległe tereny.

Piecę nad oczyszczalnią ścieków sprawuje PGM Sp. z o.o., które odpowiada także za konserwację rowu „A” oraz stopień oczyszczenia ścieków. Niestety, nie są one oczyszczone w dostatecznym stopniu, co było sygnalizowane przez zainteresowanego. Dlatego też w sytuacji, gdy do rowu „A” napływają dodatkowo wody opadowe, jak to miało miejsce kilka tygodni temu, dochodzi do wystąpienia z brzegów wymieszanych wód opadowych i podczyszczonych ścieków. Gdyby więc rowem „A” płynęła sama woda, nie byłoby problemu na taką skalę, tym bardziej, że po obfitych deszczach wiele terenów w woj. legnickim uległo zalaniu.

Logicznie myślący człowiek zauważy zapewne, że pozostanie nadal nierozwiązany problem rozlewiska, do przyczyn którego powrócę nieco dalej.

Teraz kilka słów o cieku „Wilina”. Jak już wspomniałem, jest on rowem melioracji szczegółowej, którego utrzymanie i eksploatacja w myśl ustawy z dn. 24 października 1974 r.

Prawo Wodne należy do zainteresowanych i czerpiących korzyści właścicieli gruntów. Zgodnie więc z prawem konserwacją „Wiliny” powinni zajmować się rolnicy i PGR Polkowice Dolne. W praktyce jednak, mając na uwadze trudną sytuację rolnictwa, Gmina przejęła na siebie (w miarę możliwości finansowych, potrzeb i napływania sygnałów o konieczności prac) ciężar dbania o rowy melioracyjne. W związku z powyższym w br. wykonano doraźne prace polegające na usunięciu zatorów z gałęzi, wyhakowaniu korzeniących się w dzień roślin, oczyszczeniu przepustów na odcińku ok. 1000 mb.

Jednoznaczne określenie przyczyn wylewania wód i tworzenia się rozlewiska nie jest proste. Zapewne należy ich szukać w obniżeniu terenu i podniesieniu poziomu wód gruntowych, co przy obfitych opadach deszczu uniemożliwia odpływ. Powinno się więc dociekać przyczyn obniżenia terenu, których należy poszukiwać być może w działalności eksploatacyjnej Zakładów Górniczych „Polkowice”.

Chciałbym ustosunkować się także do zarzutów o niekompetencji kierowanych pod adresem pracowników Urzędu Gminy.

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej

Polkowice, dn. 28.04.94 r.

1. Komisja Rewizyjna zwraca się z prośbą do Zarządu Gminy Polkowice o przedłożenie informacji o remontach i inwestycjach prowadzonych na terenie miasta i gminy, które zostały poddane ocenie biegłych w rozbiu na poszczególne lata: 1990, 1991, 1992, 1993, 1994. Informacja powinna zawierać następujące dane:
 - a) kontrolowany obiekt – zadanie,
 - b) okres kontroli – rok,
 - c) wyasygnowane środki z budżetu gminy,
 - d) nazwisko i imię biegłego,
 - e) odpowiedź na pytanie: „Czy skierowano sprawę do organów ścigania?”
 - f) sposób załatwienia zamykający ostatecznie sprawę.
2. Komisja w załączeniu przedkłada opracowane wnioski na sesję absolutoryjną.
3. Komisja Rewizyjna prosi o wydrukowanie powyższych wniosków w „Gazecie Polkowskiej”.

Wnioski:

- I. Kierując się potrzebą związaną z kończąca się kadencją naszej Rady i w oparciu o dokonaną analizę dotychczasowej sytuacji, w jakiej znajduje się nasza Rada, Komisja Rewizyjna wnosi o:
 1. Przeprowadzenie referendum na terenie

miasta i gminy Polkowice równocześnie ze zbliżającymi się wyborami do nowej Rady, zawierającego następujące pytania:

A. Czy jesteś za odłączeniem się terenów wiejskich od naszego miasta i utworzeniem w ten sposób dwóch odrębnych gmin?

B. Czy jesteś za rozszerzeniem obszaru miasta Polkowice w wariantie „maksimum”?

C. Czy uważasz, że o ilości mandatów tzw. „wiejskich” powinien decydować czynnik ludnościowy?

Uzasadnieniem dla powyższego jest przekonanie, że nowej Radzie należy oszczędzić szantażu przez kolejną kadencję, który nie przysporzy naszej gminie chwały a nowemu Zarządowi oszczędzi kompromitujących go ustępstw.

2. Komisja Rewizyjna wnosi do Zarządu Gminy o pilne sporządzenie listy wszystkich naszych radnych i wysłanie jej do właściwych sądów celem wykreślenia z funkcji zarządów, rad nadzorczych i komisji rewizyjnych tych osób, których działalność jest sprzeczna z ustawą antykorupcyjną. Dotyczy to spółek z jakimkolwiek udziałem skarbu państwa i skarbu gminy oraz fundacji prowadzących działalność gospodarczą z wykorzystaniem majątku skarbu państwa lub skarbu gminy.

Wnosimy także do Zarządu o przygotowanie projektu stosownej uchwały na najbliższą sesję, która zobliguje nowy Zarząd do powtórzenia tej czynności w nowej kadencji.

(podstawa prawna: Dziennik Ustaw Nr 56 z dnia 25 lipca 1992 r. o ograniczeniu

prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dn. 2.06.1993 r. i z dn. 13.04.1994 r.)

3. Komisja Rewizyjna wnosi o zobligowanie Zarządu Gminy do uporządkowania spraw mienia gminnego jeszcze przed upływem naszej kadencji.

Wyrażamy nadzieję, że ambicją obecnego Zarządu będzie uporządkowanie spraw mienia gminnego i niepozostawianie tej sprawy na obecnym etapie, aby nie narazić się na zarzut braku konsekwencji i niekompetencji w rozwiązaniu tego problemu.

4. Komisja Rewizyjna wnosi o przyjęcie uchwałą naszej Rady „Zasad przetargów na zadania finansowane z budżetu gminy Polkowice” i unieważnienie tym samym dotychczas obowiązujących form zlecania robót.

- II. Komisja Rewizyjna wnosi o przyjęcie jedną uchwałą Rady wniosków wynikających z pkt. I, ppk. 1, 2, 3 i 4.

- III. Komisja Rewizyjna dokonała wnikliwej oceny działalności Zarządu Gminy Polkowice za rok 1993. Biorąc pod uwagę fakt bardzo istotnych zmian w składzie Zarządu w ciągu roku (zmiana burmistrza oraz dwóch członków) i związaną z tym zmianą koncepcji funkcjonowania naszego urzędu, a także konieczność kontynuowania rozpoczętych wcześniej zadań, Komisja Rewizyjna wnosi o przyjęcie sprawozdania z działalności Zarządu za 1993 r. i wnioskuję o udzielenie absolutorium Zarządowi Gminy Polkowice.

Za Komisję:
Maria Wesołek

Odpowiedź

c.d. ze str. 3

Odpowiedzialne merytorycznie wydziały Urzędu Gminy prowadzą kompleksowe prace nad określeniem przyczyn zaistniałej sytuacji i podjęciem właściwych działań, które zlikwidują przyczyny i skutki. W związku z powyższym U.G. wystosował dwa pisma do ZG „Polkowice” w sprawie braku odpływu wody w rejonie gruntów p. W. Szczyrbatego. Pismo z 29 kwietnia br. ZG „Polkowice” nie zawiera ustosunkowania się do pism U.G. Należy wspomnieć, że na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Zarząd Gminy i ZG „Polkowice” zobowiązano kopalnię m.in. do systematycznego naprawiania szkód górniczych w obiektach budowlanych i infrastrukturze technicznej oraz do zabezpieczenia środków finansowych na prace melioracyjne w celu likwidacji wpływu eksploatacji (obniżenia, podtopienia itp.).

Tak więc rozwiązanie problemu możliwe jest przy współpracy z ZG „Polkowice”, a przede wszystkim przy finansowaniu lub współfinansowaniu prac. Natomiast rozwiązanie problemu rowu „A” leży w gestii PGM Sp. z o.o.

Aby zobrazować działania U.G. wspomnę, że jesteśmy zaangażowani w sprawę także w aspekcie ochrony środowiska. W ramach na-

szych kompetencji wystosowaliśmy pismo do Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lubinie o sprawdzenie zanieczyszczenia gleby i produktów rolnych należących do zainteresowanego rolnika. Zostaliśmy odesłani do Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska i Wydziału Ochrony Środowiska U.W. W obecnej chwili czekamy na wyniki badań Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Lubinie.

Tak więc zarzuty o niekompetencję w stosunku do pracowników U.G. są nieuzasadnione. Pragnę nadmienić, że zwracamy uwagę na wszystkie sygnały i wnioski mieszkańców Gminy. W Radzie Miejskiej działa Komisja Rozwoju Wsi i Rolnictwa, która zajmuje się najpilniejszymi potrzebami wsi. W protokołach Komisji, licząc od 1991 r., nie ma wzmianki nt. potrzeby konserwacji i renowacji cieku „Wilina”. Poza tym podczas sporządzania projektu budżetu na przyszły rok każdorazowo konsultowany jest z sołtysami zakres prac niezbędnych do wykonania.

Mam nadzieję, że powyższe wyjaśnienia lepiej niż w artykule redaktora Andrzeja Lecha naświetlają sprawę.

Uważam, że artykuł byłby rzetelniejszy, gdyby autor zasięgnął bardziej szczegółowych informacji w U.G. Przeprowadzenie krótkiej, nerwowej (pośpiech z powodu zamykania numeru „Gazety Polkowskiej”) rozmowy telefonicznej na tak istotny temat, nie daje podstaw do kierowania pod adresem pracowników U.G.

zarzutów niekompetencji. Zapewne z powodu niedostatecznej znajomości faktów (mam nadzieję, że nie z powodu braku chęci ich poznania) autor popełnił kilka błędów rzeczowych.

Redaktor A. Lech pomylił fakty pisząc o cieku „Wilina” jako o rowie „A”, a jest to zasadnicza różnica. Jak już wyjaśniłem, „Wilina” jest ciekim szczegółowym a nie ciekim odprowadzającym podczyszczone ścieki. Przypisywanie „Wilinie” parametrów cieku „A” jest więc błędem.

Autor wyolbrzymił sprawę szkód wywołanych przez nadmiar wody, woda nie podmyła drogi asfaltowej, a jedynie w nieznacznym stopniu podmyła cztery płyty PA-I w cieku „Młynówka”.

Autor, powołując się na tajemniczego pracownika PGM Sp. z o.o., wkłada w jego usta informację, że ciek „A” jest konserwowany dwa razy w roku. W rzeczywistości odbywa się to jeden raz w roku. Obarczanie winą za zaistniałą sytuację Urząd Gminy, zwalnianie ze współodpowiedzialności innych instytucji jest tendencyjnym i stronniczym przedstawieniem problemu, przeciwko czemu stanowczo protestuję.

Na koniec pragnę zapewnić, że podejmujemy wszelkie możliwe działania, które w najbliższym czasie rozwiążą problem.

Burmistrz Gminy Polkowice
Henryk Krawczyński

Trzydniowe uroczystości

Tak się składa, że narodowe święto obchodzone jest równoległe ze świętem parafii osiedla Gwarków. Wzorem lat ubiegłych po raz trzeci Rada Budowy wspólnie z kapłanami kościoła parafii Matki Bożej Królowej Polski z okazji podwójnych uroczystości zorganizowała trzydniowy festyn. Podczas pierwszego dnia odbyła się wizytacja kanoniczna, w której uczestniczył sam ksiądz biskup Tadeusz Rybak.

Następnego dnia organizatorzy zaprosili mieszkańców do udziału w wielkim biegu ulicznym, nad przebiegiem którego czuwał ks. Andrzej Walerowski wspólnie z miejscowym OSiR-em.

Na starcie stanęło blisko 300 osób w różnym wieku. Na mecie czekały nich wspaniałe nagrody.

W trzecim dniu, tuż po mszy świętej, odbył się finał wielkiej loterii fantowej. Trzy tysiące losów rozprowadzane były przez trzy dni, a jedną z głównych nagród była... Syrenka. Całkowity dochód z loterii, wynoszący prawie 75 mln złotych, przeznaczony został na budowę kościoła.

Atrakcją festynu był specjalnie sprowadzony z Poznania na te uroczystości balon, który ku rozczarowaniu zgromadzonej widowni niestety nie mógł wznieść się tylko ze względów bezpieczeństwa. Był zbyt silny wiatr w tym dniu.

Wspaniała zabawa ponad 3-tysięcznej rzeszy mieszkańców Polkowic, podczas której przygrywała gómicza orkiestra ZG „Polkowice”, to zasługa członków Rady Budowy, której przewodniczy Jan Zarzycki, miejscowych kapłanów i bezimiennych mieszkańców-parafian.



Fot. A. Lech

— Nie ukrywam mojego zadowolenia z pomocy przy organizacji trzydniowej imprezy, która na długo pozostanie w pamięci naszych parafian — mówi ks. Marian Kopko, proboszcz

parafii. — *Tą drogą chciałbym wszystkim z głębi serca podziękować. Nasza trzydniowa impreza miała, nie ukrywam, podwójny cel. Przede wszystkim integrację naszej miejscowej społeczności, ale także zbiórkę środków na budowę parafialnego kościoła. Mimo że po części w tym przypadku pomyśleliśmy „o sobie”, chcemy dać również coś od siebie dla mieszkańców. Jesteśmy w przededniu Dni Polkowic, które są również i naszymi Dniami, dlatego też postanowiliśmy włączyć się w ich obchody. Mieszkańcy Polkowic będą więc mogli, być może niektórzy po raz pierwszy, obejrzeć i posłuchać doskonałego chóru „Dzieci Maryi” oraz zespołu muzycznego „Nazaret”.*

Mówiąc o występach muzycznych, chciałbym już dziś zaprosić wszystkich mieszkańców do udziału w wielkim festiwalu piosenki religijnej, który odbędzie się 5 czerwca w auli Forum Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Na dzień dzisiejszy udział w festiwalu zapowiedziało 30 zespołów muzycznych z terenu Dolnego Śląska. Zapowiada się więc kolejna wspaniała impreza.

Zamierzeniem organizatorów jest, aby festiwal ten wpisał się na stałe do kalendarza imprez kulturalnych i organizowany był w pierwszą niedzielę czerwca każdego roku.

Będzie więc okazja, aby znowu napisać o udanej integrującej imprezie.

(a)

Pierwsze zgłoszenie listy kandydatów na radnych

10 kwietnia do Komisji Wyborczej wpłynęło pierwsze zgłoszenie listy kandydatów na radnych.

„Porozumienie Dla Mieszkańców Polkowic” – bo tak brzmi nazwa nowej koalicyjnej grupy tworzą: Związek Emerytów i Rencistów w Polkowicach, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum”, Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej i Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe.

„Porozumienie...” wystawi 28 kandydatów, którzy w swej ofercie skierowanej do mieszkańców gminy zamierzają proponować takie rozwiązania, które są najbliższe naszej społeczności. W najbliższym numerze „Gazety Polkowickiej” przedstawimy tezy programowe.

J.S.

Ogłoszenie:

16 kwietnia o godz. 18⁰⁰ w Domu Kultury „Impresja” odbędzie się spotkanie z posłanką SdRP Bronisławą Kowalską.

Polkowicki SdRP zamierza zapoznać posłankę z problemami naszego środowiska.

Higiena rzecz święta

— Pewnego dnia przy obiedzie zauważyłam dziwnie żółte oczy mojej córki. Początkowo przypuszczałam, że pewnie przewiał ją podczas codziennej zabawy na powietrzu. Orzeczenie lekarza było jednoznaczne: żółtaczka — mówi jedna z matek małej pacjentki poradni dziecięcej w przychodni na Skalninków.

W ostatnim czasie polkowicka służba zdrowia odnotowała sporą ilość zachorowań na żółtaczkę zakaźną. Bez względu na jej rodzaj często pozostawia po sobie przewlekłe stany zapalne wątroby.

— Każdy z pracujących w rejonie lekarzy-pediatrów bardzo dobrze zna swoich pacjentów — mówi lek. Jolanta Węgierska — zwłaszcza tych z przewlekłymi schorzeniami, czyli z tak zwanej grupy dyspanseryjnej. Ci mali pacjenci wymagają szczególnej opieki, a już na pewno konsultacji w każdej fazie choroby.

Dzieci chorujących na wątrobę w rejonie miasta i gminy jest bardzo dużo, a najbliższym miejscem, które zajmuje się ich leczeniem jest wrocławska poradnia hepatologiczna, do której powinny być kierowane.

Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji materialnej rodziców tych dzieci i braku możliwości dojazdu do dolnośląskiej poradni Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej zaczął realizować swój wcześniejszy pomysł, w wyniku którego do Polkowic raz w miesiącu przyjeżdża dr Jadwiga Remion z wrocławskiej Kliniki Chorób Zakaźnych Wieku Dziecięcego, konsultując i badając polkowickie dzieci. Polkowicka służba zdrowia oszczędzając czas i pieniądze rodziców trafiała z pomysłem w dziesiątkę.

Po pierwszych badaniach okazało się, że

część dzieci nie posiada uchwytanych zmian zapalnych wątroby. Uwidacznia się jedynie obecność antygenów HBs, co świadczy o przebytym w przeszłości zakażeniu wirusem. Niestety jest spora grupa dzieci z przewlekłym zapaleniem wątroby, co jest chorobą długotrwałą i ciężką. Dlatego też leczenie musi być prowadzone dokładnie i przez doświadczonego lekarza.

— Wbrew potocznym opiniom żółtaczka jest groźną chorobą, której nie wolno lekceważyć — mówi lek. Jolanta Węgierska. — Poza zakaźną żółtaczką typu B, którą można zarazić się nie tylko drogą wszczenienną, zarażenie następuje także na skutek przetrwania ciągłości tkanek, czyli poprzez drobne uszkodzenie i zetknięcie się z „materiałem” zakaźnym. Innymi słowy np. przez uszkodzoną skórę. Przeciwdziałać możemy tylko poprzez stosowanie higieny osobistej i otoczenia.

Początkowo istniały, ogólnie znane, dwa wirusy żółtaczki: typu „A” – pokarmowa i „B” – wszczenienna. Dziś niestety jest ich dużo więcej. Ich aktywność i niebezpieczeństwo zależy od zjadliwości wirusa i obecności antygenów.

W Polsce istnieje pewna grupa województw o szczególnie dużej zapadalności na żółtaczkę typu „B”. Na tych terenach wprowadzono obowiązkowe szczepienia ochronne u wszystkich hospitalizowanych dzieci. Na szczęście Polkowice nie należą do tej grupy, tym niemniej wobec dzieci szczególnie narażonych na zakażenie stosuje się szczepienia ochronne.

Najważniejsza jednak jest higiena i profilaktyczne wizyty w poradni dziecięcej.

(ale)

Jeziro osobliwości – odsłona pierwsza

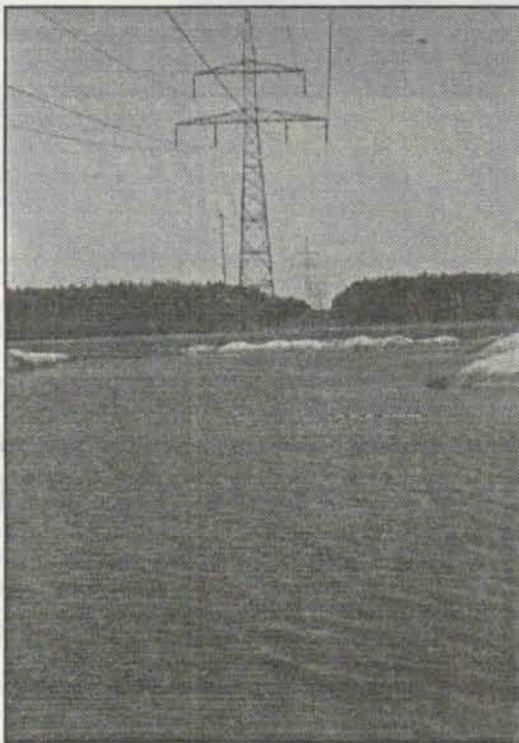
Jeziro, które skryło się za lasem między Kopalnią „Polkowice” a Jędrzychowem, nie znajdziesz nawet na najdokładniejszej mapie. Nie znają go ani turyści, ani wędkarze. Nie powstało ono podczas ruchu lodowca, ani też nie jest zbiornikiem wody tryskającej z miejscowego źródła. Na przestrzeni kilkunastu hektarów ciągną się rozlewiska przetykane hałdami ziemi niby wyspami. Nad tą wodą zadamowil się już łabędź i kilka dzikich kaczek. Postronno obserwatora mógłby nawet urzec ten widok, gdyby nie fakt, że ten zbiornik wodny zagraża okolicznym polom i wsi.

Do Jędrzychowa wybraliśmy się po otrzymaniu kolejnego alarmującego telefonu od mieszkańców. Zdaniem naszych rozmówców, sytuacja nabrzmiała do granic wytrzymałości. Wybierając się tam nie wyobrażaliśmy sobie, jak wielkie szkody może poczynić beztroška człowieka. We wsi czekali na nas z niecierpliwością. Przed domem sołtysa stał ciągnik, bo, jak się okazało, do jeziora osobliwości niczym innym dojechać nie można. Rzeczywiście drogi pomiędzy polami, które jeszcze niedawno służyły mieszkańcom okolicznych miejscowości do szybkiego poruszania się pomiędzy wioskami, okazały się zrytym torowiskiem podobnym do poligonowych traktów, po których posuwają się czołgi. Po kilku minutach jazdy docieramy nad brzeg owego jeziora. Jak okiem sięgnąć rozlewiska wodne nieregularnych kształtów z wystającymi gdzieś wysepkami usypanej ziemi. Tam poznajemy historię powstania jeziora.

TEREN PRYWATNY

Jak opowiadają rolnicy i jak to wynika z odpowiednich dokumentów, ziemia w tej okolicy nie należy do urodzajnej. Przez wiele lat na tych terenach gospodarzył PGR, a w momencie narastania trudności ekonomicznych ziemię przekazano do Państwowego Funduszu Ziemi. Do Funduszu oddawali swoje polećka także rolnicy indywidualni, którzy nie mieli już sił gospodarzyć na roli. Teren nie uprawiany przez nikogo rósł w oczach. Przed kilkoma laty do polkowskiej gminy zgłosił się Piotr Cybulski – leśnik z zawodu, który wyraził chęć odkupienia od PFZ nie chcianych przez nikogo terenów z zamiarem dokonania zalesienia. Taką też zgodę otrzymał. Jak stwierdza sołtys z Jędrzychowa, w posiadaniu Pana Cybulskiego znalazło się około 160 hektarów ziemi. Jednak proces zalesiania, mimo upływu czasu, biegł bardzo wolno i ograniczył się do znikomej części całego terenu. Do tego momentu nikogo we wsi nie interesowało zbytnio, co dzieje się pod lasem. Jednak po pewnym czasie na tereny będące w posiadaniu przedsiębiorczego leśnika wjechały ciężarowe samochody, które zaczęły wywozić humus. W pierwszej fazie poruszały się one polnymi drogami, gdy jednak ZG „Polkowice” zamknęły im drogę obok ujść wodnych, ciężarówki ruszyły przez wieś. Kursowały tak blisko dwa lata, wzbijając każdorazowo tumany kurzu, który osiadał na domostwach, ogródkach, wdzierał się w gardła. Przy okazji wyładowane humusem ciężarówki rozryły polne drogi i ścież-

ki. Zaniepokojeni rolnicy usiłovali powstrzymać ten proceder w obawie przed dewastacją i tak ubogiej już ziemi. Większy działacz samorządowi rozpoczęli dreptanie po urzędach, pisanie podań i petycji. Niestety, bez większego skutku. Nawet obecność na polach Pana Cybulskiego komisji składającej się z kierownika Wydziału Zdrowia i Ochrony Środowiska i inspektora ds. ochrony gruntów ornych i leśnych niewiele dała. Notatka sporządzona podczas wizji lokalnej stwierdza jedynie, że na części wykupionych gruntów przeznaczonych na zalesienie



Fot. A. Lech

dokonano zasadzeń drzew, natomiast na obszarze blisko 20 hektarów dokonano zdjęcia kilkudziesięciocentymetrowej warstwy ziemi w celu osuszenia gruntu pod dalsze zalesienie. W praktyce tam, gdzie zdjęto warstwę ziemi, zamiast suchego gruntu, powstał zbiornik wodny. Właściciel znalazł jednak i na to argumenty, zapowiadając, że powstanie tam rezerwat przyrody, a teren wodny zostanie zagospodarowany. Dziś poza jednym łabędziem-przybłądą nie nie wskazuje na to, że powstanie tu cokolwiek.

Mieszkańcy Jędrzychowa przeboleli już fakt zniszczenia polnych dróg, zapomnieli o tłukących się po wsi do późnych godzin nocnych ciężarówkach wywożących humus, gdy osobliwe jezioro odkryło swoje prawdziwe oblicze. Woda zaczęła zalewać pola.

POTOP

Traktor, którym poruszamy się po terenie, z trudem, mimo wysokiego zawieszenia, pokonuje drogę zalaną wodą. Pod wodą znalazły się punkty czerpania wody. Nad dzikie jezioro powinny zawitać także jakieś służby.

Otóż wprost nad ogromnym rozlewiskiem ciągnie się linia wysokiego napięcia. Jeśli ktoś

przez chwilę stanie w ciszy, usłyszeć może charakterystyczny trzask. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby doszło do zerwania traktacji, zwłaszcza, że woda z owego jeziora dawno już zalała okoliczne pola i łąki. Jeden z rolników pokazuje nam swój kawałek ziemi. — *Popatrzcie panowie, jest już maj, czas wyjść w pole, ale jak to zrobić, gdy wszędzie woda.* Rzeczywiście, spora część gruntu przykryta kilkunastymetrową warstwą wody, reszta to trzęsawisko błotne. Woda wdziera się na wszystkie pola i podchodzi do wsi. Rowy odwadniające, nawiasem mówiąc nie czyszczone od wielu lat, są już pełne. Nie ma mowy o tym, aby wodę z jeziora Pana Cybulskiego spuścić za pomocą tych rowów. Gdyby tak się stało, wieś znalazłaby się pod wodą. Swego czasu rzucono nawet taki własnie pomysł, który natychmiast oprotowali rolnicy. Podobno na jednej z sesji Rady postawiono wniosek, aby na osuszenie terenów należących do leśnika przeznaczyć pieniądze z budżetu gminy. Wywołało to wściekłość mieszkańców Jędrzychowa i nie tylko. — *Jak można przeznaczać społeczne pieniądze na prywatne cele, tym bardziej, że to niedochowanie warunków umowy o przeznaczeniu gruntów spowodowało taki kataklizm.* — Cybulski i jego kumple zagrali nam na nosie — dodaje ktoś inny. — *Kubik humusu można sprzedać za 65 tysięcy. Jakby policzyć te kursy ciężarówek przez dwa lata, to starczyłoby na osuszenie nie tylko rozlewiska, ale na meliorację całej wsi.* Właściciel jako leśnik wiedział, że jest tu humus i na pewno nie zamierzał tu sadzić lasu. Chodziło o pieniądze.

Powstałe w wyniku wywozu humusu rozlewisko jest głębokie, dużo głębsze niż zapewniał właściciel członków komisji. Trudno obliczyć, ile zgromadziło się tu wody. Jednak bez względu na to, czy będzie jej przybywać, już dziś należy podjąć odpowiednie działania. Tylko kto ma tego dokonać?

„WOLNOĆ TOMKU W SWOIM DOMKU”

Z panem Cybulskim nie udało się nam skontaktować. W miejscu pracy powiedziano nam, że jest na zwolnieniu lekarskim, w domu poinformowano nas, że pojechał obsiewać leśne polećka kukurydzą. Nad swoim jeziorem rolnicy go też już nie widują od chwili, jak zakończono kopanie humusu. Dziesiątki pism, wniosków i petycji kierowanych do różnych instytucji pozostaje nadal bez wiążących decyzji. Mimo że owe hektary stanowią własność prywatną, należałoby w interesie mieszkańców i gminy ukrocić ten proceder, chyba że dewiza „wolność Tomku w swoim domku” na dobre zagościła w naszej gminie.

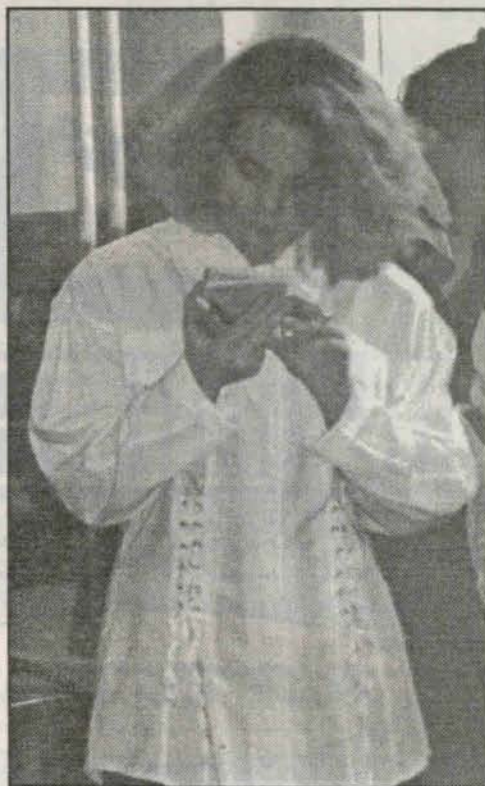
Jędrzychowskie jezioro osobliwości będzie miało swoją drugą odsłonę. Zostaliśmy zobowiązani przez mieszkańców wsi do zadania wielu pytań wielu ludziom, którzy z racji zajmowanych stanowisk będą mogli wyjaśnić nam, jak to się stało, że za lasem pod Jędrzychowem powstało jezioro, którego nie ma na żadnej mapie.

Jan Szerszanowicz

Matura'94



Wyczekiwanie jest najtrudniejszą chwilą w tym dniu, rodzą się wątpliwości, strach i ogromne zdenerwowanie.



Gdy już zaczyna się coś dziać, poprawia się samopoczucie.



Mastkotka ma przynieść szczęście maturzystom, chociaż my bardziej wierzymy w jego wiedzę.



Moment otwarcia koperty zawierającej tematy wywołuje duże napięcie

Teraz już tylko spokój i skupienie... do dzieła Maturzysto!



Fotografował Andrzej Lech

Atrakcyjne warunki sprzedaży na raty



AUTORYZOWANY DEALER

P.H. ROXY s.c.

OPTIMUS

Polski
komputer
zbudowany
z tego
co w świecie
najlepsze



Polkowice ul. Głogowska 19
tel. 45-14-53
Lubin ul. Kościuszki 36a
tel. 42-10-37

Aktualne ceny podawane są w piątkowych wydaniach „Gazety Wyborczej”

INFORMACJA

Komenda Hufca ZHP w Polkowicach, jak co roku, organizuje wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży z gminy Polkowice oraz wczasy rodzinne nad morzem w swojej bazie w Ostrowie k/Jastrzębiej Góry. Baza usytuowana jest w Nadmorskim Parku Krajobrazowym.

Organizujemy dwa turnusy trzytygodniowe pod namiotami dla dzieci i młodzieży oraz jeden turnus 14 dniowy wczasów rodzinnych pod namiotami. Odpłatność za jeden turnus 21 dniowy dla dzieci i młodzieży wynosi 2.950.000 zł.

Odpłatność za turnus wczasy rodzinne wynosi 1.800.000 zł od osoby, dzieci do lat trzech nie płacą nic, od trzech do siedmiu 50%. Termin wczasów od 8 do 21 sierpnia.

Istnieje możliwość dofinansowania!

Serdecznie zapraszamy osoby indywidualne, szkoły, zakłady pracy, instytucje.

Komendant Hufca
Polkowice
hm Roman Bryza

Do mieszkańców Polkowic

Zapraszamy wszystkich mieszkańców do udziału w spotkaniu z Zarządem Gminy Polkowice, które odbędzie się 19 maja o godz. 17⁰⁰ w sali Domu Kultury „Impresja”.

Spotkanie odbędzie się pod hasłem:

„Dokonania władz miejskich ostatniej kadencji
– sukcesy i porażki”

Serdecznie zapraszamy.

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza ponownie konkurs na stanowiska
dyrektorów Przedszkoli Miejskich Nr 3 i 5
w Polkowicach

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- ❖ wykształcenie pedagogiczne
- ❖ staż minimum 5 lat pracy pedagogicznej
- ❖ wymagane wykształcenie kierunkowe

Wykaz dokumentów, jakie powinny być złożone przez kandydatów:

- ❖ zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora (w zgłoszeniu należy podać numer przedszkola)
- ❖ kwestionariusz osobowy
- ❖ dokumenty potwierdzające kwalifikacje pedagogiczne
- ❖ opinia z miejsc pracy w ostatnich pięciu latach
- ❖ odpis osiągnięć zawodowych
- ❖ aktualne świadectwo zdrowia.

Termin składania ofert upływa dnia 30 maja 1994 r.

Dokumenty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem „Konkurs na dyrektora Przedszkola Miejskiego (podać numer)” należy składać w kancelarii Urzędu Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15, tel. 45-00-49, fax 45-13-64. Na kopercie proszę podać imię, nazwisko i adres.

O terminie posiedzenia Komisji Konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji udziela Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Gminy pok. 211, tel. 45-00-49, we. 123 lub 131.

Pełna informacja na temat uzyskania mieszkania na osiedlu „Centrum” od Spółki „Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe”

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami prasowymi i na podstawie indywidualnych kontaktów proponujemy Państwu dwa sposoby uzyskania mieszkania bądź poprawienia sytuacji mieszkaniowej:

1. kupno mieszkania,
2. najem mieszkania.

Na cele najmu przeznaczymy 38 mieszkań o podobnej strukturze jak przy sprzedaży. Planowana oferta będzie przedstawiona w lipcu. Da to szansę ubiegania się o mieszkanie w drodze najmu osobom, które nie uzyskały możliwości nabycia mieszkań w drodze zakupu.

Oferta sprzedaży adresowana jest do osób, które spełniają jeden z niżej wymienionych warunków:

1. stały pobyt od 1.01.1990 r.,
2. praca w gminie od 1.01.1990 r.,
3. czasowy pobyt od 1.01.1990 r.,
4. członek Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum”,
5. oczekujący na przydział mieszkania komunalnego,
6. spełniający warunki przedsiębiorcy lokalnego (uchwała Rady Miasta).

Propozycja obejmuje następujące rodzaje mieszkań:

Powierzchnia użytkowa (m kw.)	Liczba pokoi	Ilość mieszkań przeznacz. do sprzedaży
1	2	3
29,28	1	4
34,00	1	1
38,70	1	1
38,80	1	1
38,90	1	1
41,27	2	2
45,93	2	8
48,80	2	1
49,84	2	2
52,80	2	1
52,87	2	2
55,30	2	1
55,50	2	3
60,16	3	2
60,40	3	1
65,70	3	1
69,10	3	1
69,30	3	1
73,70	3	1
73,90	3	1

Przewidywany termin oddania mieszkań IV kwartał 1994 r. Planowana cena 5,5 mln/m² powierzchni użytkowej.

Sposób składania umów i ich forma

Do prezentowanego materiału załączona jest umowa (załącznik nr 2), która po złożeniu stanowi o wyrażeniu woli zakupu określonej nieruchomości.

W przedstawionej umowie Spółka proponuje cenę i termin sprzedaży poszczególnych obiektów. Rolą kupującego jest wybór z propozycji przeznaczonych na sprzedaż odpowiadającego mu mieszkania. Wypełnienie danych personalnych i określenie zgodnie

z § 3 umowy (załącznik nr 2) deklarowanej dopłaty. Okres zbierania umów zostanie ściśle wyznaczony. Po upływie określonego terminu nastąpi wybór osób, których deklaracja dopłaty była najwyższa. Dla pełnej jasności i równości szans wszystkich zainteresowanych w całym okresie zbierania umów będziemy na bieżąco informować o najniższej kwocie dopłaty, której wartość wystarczy na zawarcie umowy o kupno przeznaczonych do sprzedaży mieszkań.

Zgodnie z datą zakończenia akcji osoby zakwalifikowane będą zobowiązane do wpłacenia zadatku i podpisania umów. Z tym dniem warunki zawarte w umowie obligują do ich wypełnienia dwie strony umowy.

Sposób obsługi spłaty ratalnej

Ze względu na powszechność rozwiązania i jego szeroki dostęp, we wstępnych założeniach przyjęto zasadę, iż nie wszystkie osoby będzie stać na kupno mieszkania za gotówkę w całości. Decyzją Zgromadzenia Wspólników o pomocy udzielanej mieszkańcom gminy w nabywaniu nieruchomości wprowadzono preferencyjne zasady ich zakupu.

Mechanizm pomocy ze strony Spółki PBM polega na tym, że udzielony zostaje kredyt na pozostałą do zapłaty należność za nieruchomość na okres 20 lat ze stałym oprocentowaniem w wysokości 15% rocznie.

Uniwersalna metoda wyliczenia miesięcznej spłaty:

kwota pozostała do zapłaty =

wartość mieszkania – zadatek – deklarowana dopłata

Kwota pozostała, wyliczona jak wyżej, będzie spłacana przez 20 lat w miesięcznych spłatach przy stałym oprocentowaniu równym 15% w skali roku. Dla porównania najtańsza dotychczasowa możliwość uzyskania pożyczki, to kredyt PKO BP oprocentowany 38,5% w skali roku.

Nalepiej można zobrazować to na przykładzie:

Założenia

Wartość mieszkania 250 mln zł

Wpłacony zadatek 10% = 25 mln

Deklarowana kwota dopłaty 75 mln zł

Pozostało do spłacenia 150 mln zł

Zakładany okres spłaty 20 lat, stałe oprocentowanie roczne = 15%.

Najprostszy sposób wyliczenia wysokości miesięcznej spłaty:

kwotę pozostałą do spłacenia należy podzielić przez tysiąc i otrzymaną liczbę pomnożyć przez współczynnik 13,17, np.:

$$150\ 000\ 000 : 1\ 000 = 150\ 000$$

$$150\ 000 \times 13,17 = 1\ 975\ 000$$

Z przedstawionego przykładu wynika, że kwota 150 mln będzie spłacana w równych ratach przez 20 lat (240 miesięcznych płatności) w wysokości 1 975 000 zł. Wymieniona kwota jest sumą rat i odsetek, tak więc jest to jedyne miesięczne zobowiązanie.

Przy podejmowaniu decyzji należy uwzględnić wydatki związane z eksploatacją mieszkania. Orientacyjne koszty eksploatacji będą porównywalne do zasobów spółdzielczych i komunalnych.

Potencjalne możliwości zdobycia środków finansowych na zakup mieszkania

1. Środki własne.
2. Pożyczka z zakładu pracy na cele mieszkaniowe.
3. Premia gwarancyjna z księżeczki mieszkaniowej.

Należy pamiętać, że istnieje prawna możliwość odliczania wydatków na cele mieszkaniowe z osiągniętych dochodów. W roku 1994 można odliczyć 511 mln na zakup mieszkania oraz wydatki związane z nabyciem działki pod zakupiony lokal. Są to również środki, które pomagają w zakupie mieszkania i pośrednio są przekazywane nabywcy.

Korzyści płynące z ulgi podatkowej

Przykład:

Wartość mieszkania 250 mln zł

Miesięczny dochód rodziny brutto 8 mln zł

Miesięczna zaliczka na podatek dochodowy = 1,68 mln zł

Wpłata początkowa 100 mln zł

Pozostało do zapłaty 150 mln zł

Miesięczna rata = $150 \times 13,17 = 1.975,5$ tys. zł

Ulga podatkowa 250 mln zł

Dochód roczny 96 mln zł

Wnioski:

Nie kupując mieszkania wynagrodzenie, które pozostaje w Państwa dyspozycji wynosi: 6,32 mln zł

$8 \text{ mln} - 1,68 \text{ mln (podatek dochodowy)} = 6,32 \text{ mln zł}$

Kupując mieszkanie można od dochodu odliczyć całą wydatkowaną kwotę tzn. 250 mln zł. Zakładając, że dochody nie wzrosną, przez 31 mcy nie płacicie Państwo zaliczek na podatek dochodowy.

$250 \text{ mln} : 8 \text{ mln} \approx 31$

Kwota, która pozostaje w Państwa dyspozycji wynosi 8 mln. Z w/w przykładu wynika, że spłata raty stanowi 1,795 mln zł

$8 \text{ mln} - 1,795 \text{ mln} = 6,02 \text{ mln zł}$

Wynika z tego, że płacone dotychczas podatki prawie w całości pokrywają spłatę rat przez okres 2,5 roku: $6,32 \approx 6,02$.

Regulamin sprzedaży

1. Przedmiotem sprzedaży objętych jest 36 mieszkań (cenę i opis techniczny zawiera załącznik nr 1).
2. Zainteresowane osoby, począwszy od dnia 17 maja 1994 r., będą mogły pobrać w biurze Spółki (lub dodatek „Gazety Polkowickiej”) wszelkie dokumenty dotyczące sprzedaży lokali mieszkaniowych:
 - pełna informacja na temat sposobu zakupu,
 - opis techniczny,
 - umowa przedwstępna,
 - regulamin sprzedaży.
3. Od dnia 17 maja 1994 r. zainteresowani zobowiązani są do wypełnienia umowy zgodnie z instrukcją i osobistego złożenia jej w siedzibie Spółki „Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe”, ul. Dąbrowskiego 2, Polkowice.
4. Okres zbierania umów jest ściśle określony i upływa z dniem 1 lipca 1994 r. o god. 14⁰⁰.
5. Zarząd Spółki zobowiązuje się do bieżącej informacji co do najnowszej deklarowanej kwoty dopłaty, która kwalifikuje do zakupu mieszkania. Informacja będzie udzielana do ostatniego dnia zbierania umów.
Środki przekazu: Polkowicka Telewizja Kablowa, „Gazeta Polkowicka”, tablica Urzędu Gminy, tablica w siedzibie Spółki, odpowiedzi telefoniczne.
6. Osoby, które złożyły umowy, są uprawnione do zmiany deklarowanej dopłaty do ostatniego dnia zbierania umów przez osobiste przybycie do siedziby Spółki i wypełnienie stosownego dokumentu.
7. Po upływie ściśle określonego w pkt. 4 terminu do składania umów, Zarząd Spółki dokona wyboru umów, w których wielkość dopłaty była najwyższa.
8. Jedynym kryterium ustalania kolejności nabywania nieruchomości będzie zadeklarowana wartość dopłaty w kolejności od największej.
9. Pierwszeństwo wyboru zakupu konkretnego mieszkania wynika z kolejności ustalonej wg kryterium pkt. 8.
10. Wybór poszczególnych nieruchomości odbędzie się w siedzibie Spółki.

ki.

11. W przypadku równych dopłat przewidziane jest losowanie ustalające kolejność wyboru.
12. Wszelka korespondencja pomiędzy stronami umowy dokonywana będzie na wskazany przez zainteresowanego adres.
13. Zmiana miejsca korespondencji winna być natychmiast zgłaszana w interesie potencjalnego nabywcy.
14. Bezpośrednio po wyborze określonego lokalu zainteresowana osoba jest zobowiązana do wpłacenia zadatku i podpisania umowy w terminie 7 dni od daty wyboru.
15. W przypadku rezygnacji z zawarcia umowy odmowa winna być złożona na piśmie co powoduje zakwalifikowanie kolejnej osoby według zasad ustalonych w pkt. 8.
16. Osoby, których deklarowana dopłata jest większa bądź równa podanej najniższej dopłacie kwalifikującej do zawarcia umowy, są zobowiązane do zgłoszenia się w siedzibie Spółki i potwierdzenia ważności umowy w nieprzekraczalnym terminie do 14 lipca 1994 r.
17. Niedotrzymanie powyższego terminu przez zainteresowanego upoważnia Spółkę do uzupełnienia listy osób zakwalifikowanych do zawierania umów zgodnie z pkt. 8 niniejszego regulaminu.

Uwaga!

Środki otrzymane po uzyskaniu premii gwarancyjnej z książeczki mieszkaniowej należy doliczyć do dopłaty § 3 umowy przedwstępnej.

Załącznik nr 1
do oferty handlowej

Opis

1. Budynek

Budynek nr V na osiedlu „Centrum” jest nowoczesnym obiektem, spełniającym wszystkie współczesne wymagania dla budownictwa mieszkalnego wielorodzinnego.

W piwnicach znajdują się komórki lokatorskie, na kondygnacji parteru znajduje się wejście, które pozwala na przejście między ulicą a podwórzem. W sąsiedztwie wejścia usytuowano pomieszczenie na wózki i rowery.

Na poddaszu budynku znajdują się mieszkania mansardowe wykorzystujące spadek i ukształtowanie dachu.

Przestrzeń strychowa dostępna z klatki schodowej przeznaczona jest na suszarnię dla lokatorów.

Kształt budynku przypominający literę „U” pozwala na wykorzystanie wnętrza architektonicznego jako terenu zabaw dla dzieci.

Rozwiązania techniczne

- fundamenty żelbetowe,
- ściany nadziemne murowane z cegły pełnej i bloczków gazobetonowych, ocieplane 10 cm warstwą styropianu i wykonane wg systemu DRYVIT,
- stropy międzypiętrowe żelbetowe,
- ścianki działowe murowane, tynkowane,
- stolarka okienna i drzwiowa (trzyszybowa) typowa, drewniana,
- dach o konstrukcji drewnianej pokryty dachówką stalową.

2. Mieszkania

Wykończenie wewnętrzne

- podłogi wg indywidualnego wykończenia,
- ściany i sufity malowane farbami emulsyjnymi.

Instalacje

Mieszkania wyposażone będą we wszystkie instalacje:

- wodno-kanalizacyjną i ciepłą wodę,
- elektryczną, telefoniczną, telewizji kablowej i domofonową, gazową,
- centralnego ogrzewania opomiarowaną z zaworami termostatycznymi DANFOS.

Umowa przedwstępna

zawarta w dniu r. w Polkowicach pomiędzy: „Polkowickim Budownictwem Mieszkaniowym” Spółka z o.o. reprezentowanym przez Prezesa Zarządu mgr inż. Mariusza Gnycha, zwana dalej „Spółką”, a zamieszkałym w
..... zwanym dalej „Kupującym”.

§ 1.

1. Strony zobowiązują się do zawarcia w terminie najpóźniej do umowy notarialnej kupna – sprzedaży mieszkania o powierzchni, liczba pokoi
2. Szczegółowy opis techniczny mieszkania stanowi załącznik nr 1 do umowy.

§ 2.

Planowana cena 1 m² p.u. wynosi 5,5 mln zł. Cena ostateczna zostanie określona do dnia podpisania aktu notarialnego, po rozliczeniu inwestycji.

§ 3.

Kupujący zobowiązuje się wpłacić na rzecz Spółki:

- 10 % wartości ceny nieruchomości ustalonej w § 2 umowy w ciągu 10 dni od dnia zawarcia niniejszej umowy;
- w okresie 10 dni przed datą zawarcia umowy notarialnej kupna-sprzedaży zadeklarowaną kwotę w wysokości z czego gotówką z książeczki mieszkaniowej

§ 4.

Pozostała do zapłaty część ceny nieruchomości zostanie zapłacona przez Kupującego w okresie 20 lat — począwszy od miesiąca, w którym zawarta została umowa kupna-sprzedaży – w 240 miesięcznych równych spłatach, przy zastosowaniu stałej wielkości oprocentowania w wysokości 15% w stosunku rocznym.

§ 5.

Miesięczna kwota spłaty poszczególnej raty, z uwzględnieniem wielkości wpłat, o których mowa w § 3. wyniesie zł.

§ 6.

Celem zabezpieczenia pozostałej części ceny nieruchomości, Kupujący zobowiązuje się w umowie sprzedaży ustanowić hipotekę na rzecz Spółki.

§ 7.

W przypadku uchylania się przez strony od zawarcia umowy kupna-sprzedaży, będą miały zastosowanie następujące zasady:

- a) gdy uchylać się będzie Spółka – zwróci ona Kupującemu całą wartość dokonanych wcześniej przez kupującego wpłat, przy czym dodatkowo – tytułem kary umownej – równowartość 10% wartości ceny nieruchomości ustalonej w § 2. umowy w dniu jej zawarcia.

- b) gdy uchylać się będzie Kupujący – Spółka zwróci mu dotychczas wpłacone środki finansowe z potrąceniem – tytułem kary umownej – z wpłaconej kwoty 10% wartości ceny nieruchomości ustalonej w § 2. umowy w dniu zawarcia niniejszej umowy.
- c) zwrot środków finansowych nastąpi w terminie 7 dni, licząc od dnia złożenia oświadczenia o uchyleniu się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży; najpóźniej od ustalonego dnia zawarcia tej umowy.

§ 8.

Strony przyjmują, iż niedopełnienie przez którąkolwiek z nich zasad i warunków niniejszej umowy, rozumiane będzie jak uchylenie się od zawarcia umowy, ze skutkami określonymi w § 7.

§ 9.

Kara umowna, o której mowa w paragrafach zostanie zwrócona Kupującemu w przypadku, gdy wskazana przez niego inna osoba zawrze ostateczną umowę kupna-sprzedaży ze Spółką.

§ 10.

W przypadku zawarcia przez strony umowy kupna-sprzedaży, wpłacenie przez Kupującego Spółce środków finansowych zostaje zaliczone na poczet ceny mieszkania.

§ 11.

Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy kupna-sprzedaży ponosi kupujący.

§ 12.

Wszelkie zmiany niniejszej umowy wymagają, pod rygorem nieważności, formy pisemnej.

§ 13.

W sprawach nie uregulowanych niniejszą umową mają zastosowanie przepisy Kodeksu Cywilnego.

§ 14.

Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.

.....

Aktualny adres korespondencji:

.....

.....

Telefon kontaktowy:

Program imprez „Dni Polkowic '94”

Piątek 13 maja

- 10⁰⁰ i 11⁴⁵ „Godzilla kontra Król Ghidoram” – film prod. USA od 12 lat (projekcja kinowa biletowana)
- 16⁰⁰ – 17³⁰ Występ dziecięcych zespołów wokalo-tanecznych z terenu miasta i gminy (amfiteatr)
- 17³⁰ program pt. „Pampers Show” w wykonaniu grupy teatralnej „Teatr Nasz” z Jeleniej Góry (amfiteatr)
- 18³⁰ – 22⁰⁰ Koncert zespołów muzyki: andyjskiej „Sierra Manta”; irlandzkiej „Carrantuohill” (amfiteatr)
- 13⁰⁰ – 19⁰⁰ Plenerowe działania plastyczne dla dorosłych – cały dzień – teren miasta (spotkanie przy D.K. „Impresja”)

Sobota 14 maja

Imprezy kulturalne:

- 13⁰⁰ Spotkanie z długoletnimi czytelnikami (Biblioteka Główna, ul. Skalików 6)
- 13⁰⁰ – 19⁰⁰ Plenerowe działania plastyczne dla dorosłych – cały dzień – teren miasta (spotkanie przy D.K. „Impresja”)
- 13⁰⁰ Plenerowe działania plastyczne dla dzieci (plac D.K. „Impresja”)
- 13⁰⁰ – 19⁰⁰ Blok dziecięcy – występy zespołów: „Gwarkowie” z Lubina, „Małolaty”, „Groszki”, „Foxtrotki”, „Gaduły” z Legnicy, Duet Siostr Staszkiwicz Blok folklorystyczny – Lubuski Zespół Pieśni i Tańca z Zielonej Góry, Zespół Góralski Czadeckich z Koźlic, Zespół Folklorystyczny z Miłoradzie i Krzeczyna (amfiteatr)
- 16⁰⁰ Konkurs muzyczny „Z muzyką na ty” (Biblioteka Główna – Dział Muzyczny, ul. Skalików 6)
- 19⁰⁰ – 20⁰⁰ Występy sekcji TKKF: aerobiku, karate (amfiteatr)
- 20⁰⁰ – 21⁰⁰ Występ Zespołu Muzycznego „Pop Party – Trojanowski” (amfiteatr)
- 22⁰⁰ – 23⁰⁰ Spektakl Teatru Prawdziwego z Bielawy „Ostatni Marsz” (plac przy D.K. „Impresja”)

Maraton filmowy (od 15 lat)

- 18⁰⁰ „Candy Man” – horror USA
- 20⁰⁰ „Synalek” – horror USA
- 22⁰⁰ „Ucieczka gangstera” – obycz. USA (projekcja kinowa biletowana, cena biletu za 1

seans 35.000 zł, cena karnetu 60.000 zł)

Imprezy sportowe – stadion

- 11⁰⁰ Biegi zwiędstwa dla dzieci szkół podstawowych
- 11⁰⁰ Festyn rekreacyjno-sportowy dla dzieci
- 15⁰⁰ Mecz piłki nożnej: oświata-policja
- Równolegle: wyścigi rowerowe dla dzieci przedszkolnych – gry i zabawy; występ orkiestry górniczej; pokazy lotnicze Aeroklubu Zagłębia Miedziowego

Niedziela 15 maja

Imprezy sportowe

- 10⁰⁰ Deblowy Turniej Tenisa Ziarnego (korty tenisowe OSiR)
- 10⁰⁰ – 13⁰⁰ Zawody Triathlonowe – przy SP-3

Imprezy kulturalne

- 13⁰⁰ – 16³⁰ Plenerowe działania plastyczne dla dorosłych – cały dzień – teren miasta (spotkanie przy D.K. „Impresja”)
- 13⁰⁰ Występ chóru „Dzieci Maryli” i zespołu „Nazaret” (amfiteatr)
- 14³⁰ Występ Zespołu Tańca Disco Rap ze SP-4 (amfiteatr)
- 15⁰⁰ Występ uczniów Społecznego Ogniska Muzycznego w Polkowicach (amfiteatr)
- Rozstrzygnięcie konkursów organizowanych przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną, pn. „Portret ulubionego bohatera literackiego”, „Polkowice moje miasto” oraz wiersz lub opowiadanie o Polkowicach
- 16⁰⁰ – 19³⁰ Kabaret: Jacek Ziobro i kabaret „Klika” (amfiteatr)
- 19³⁰ Pokaz mody (amfiteatr)

Ponadto w czasie „Dni Polkowic '94” odbywać się będą wystawy:
– Malarstwo Telemacha Pilitsidisa – Galeria Sztuki
– Wystawa Grafiki Jacka Wysokiego pn. „Charakter” – D.K. „Impresja”
Czynne będą również:
Galeria Kawiarenka „Saraswati” (godz. 17⁰⁰ – 23⁰⁰)
Galeria Sztuki Współczesnej (godz. 17⁰⁰ – 23⁰⁰)

Uwaga: W razie deszczu imprezy z amfiteatru zostaną przeniesione do Auli przy Zespole Szkół, ul. Skalików 6.

Podziękowanie

W imieniu Komitetu Organizacyjnego XXIX Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich pragnę wyrazić podziękowanie osobom zaangażowanym w tej dorocznej imprezie kolarskiej. Szczególnie dziękuję sponsorom i ofiarodawcom, którzy wsparli tę imprezę finansowo i organizacyjnie. Dziękuję również wszystkim, którzy poświęcili bezinteresownie swój czas, przyczyniając się do nadania wysokiej rangi tej imprezie. Dzięki życzliwości Państwa Wyścig Szlakiem Grodów Piastowskich kolejny raz wpisał się w krajobraz sportowy naszego regionu. Żywię nadzieję, że przyszłoroczny jubileuszowy wyścig spotka się z równie dużą życzliwością i zainteresowaniem.

Do organizacji wyścigu przyczynili się:

1. Sklep „Avista” – P. Owsiuk;
2. Bank Spółdzielczy w Polkowicach;
3. Bar „Jacek” – Czesław Banyś, Polkowice;
4. Bar „Pod Bażantem” – H. Jarząbek i J. Kostera, Polkowice;
5. „Budokompleks” S.A. w Lubinie;
6. „Bruno” Przedsiębiorstwo Zagraniczne, P-ce;
7. Cukiernictwo-Produkcja-Handel, Sprzedaż Alkoholi i Wędlin – K. i S. Walicy, Głogów;
8. Cuprum Bank SA Filia o/Lubini;
9. „Fragaria” sklep PP. Zapolskich;
10. Fundacja Rolna „Plon”, Polkowice;
11. Gminne Centrum Kultury i Sportu w Rudnej;
12. Centrum Kultury i Sportu w Scinawie;

13. Anna Gołębiowicz, ul. Matkowskiego 12;
14. Jacek Gzik, Polkowice, ul. Świerkowa 14;
15. „Harfa” Wrocław;
16. Hurtownia artykułów spożywczych i przemysłowych Cz. Stępień i W. Stępień;
17. „Impresja” Dom Kultury Polkowice;
18. Marek Jankowski;
19. KGHM Polska Miedź S.A. Lubin;
20. „Kopol” Remonty Podzespołów Mechanicznych – Jan Kmiec, Polkowice Dln.
21. Maria Kowalczyk – sklep „Mostowiak” Żelazny Most;
22. Kwiaciarnia M. Sikora, ul. Górników;
23. Kwiaciarnia J. Pierko, ul. Głogowska;
24. Kwiaciarnia „Ewa” ul. Gdańska;
25. Kwiaciarnia M. Kieres i S. Głęb, ul. Gdańska;
26. L.P.B. Polkowice, ul. Dąbrowskiego 2;
27. „Lubservice” Biuro Podróży Lubin;
28. Mechanika Pojazdowa – J. Topornicki;
29. „MERCUS” Przeds. Handlowo-Produkcyjne;
30. Miedziowe Centrum Kształcenia Kadry;
31. Wiesław Mucha – „Ostia” Spółka z o.o.;
32. Ośrodek Sportu i Rekreacji w Polkowicach;
33. Władysław Partyka, ul. Klonowa 8, P-ce;
34. Zdzisław Paś, ul. Lipowa 20/3, Polkowice;
35. Pijalnia Piwa – Helena i Janusz Hurej;
36. POL-BUDROZ Spółka z o.o., Polkowice;
37. Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej;
38. Przeds. Prod.-Usl. „Rzorca” Spółka z o.o.;
39. P.P.H.U. „Sznajder” – Władysław Sznajder;
40. P.P.T.S. „Hydro-Trans” R. i H. Gawroł;
41. PZU Polkowice;
42. „REMDRO” Padurek;
43. Sklep wielobranż. „Renata”, ul. Górników;

44. Sklep „A-Z” – Adam Dudziak, Jędrzychów;
45. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice;
46. „Sulkpol” Polkowice;
47. „Toyota” Lubin;
48. Usługi Ogólnobudowlane Marian Kubiak, Polkowice Dolne;
49. Usługi poligraficzne A. Kikut, Rynek;
50. Urząd Miasta i Gminy w Chocianowie;
51. Urząd Miasta w Chojnowie;
52. Urząd Miejski w Jaworze;
53. Urząd Miejski w Lubinie;
54. Urząd Miejski w Legnicy;
55. Urząd Gminy Jerzmanowa;
56. Urząd Wojewódzki w Legnicy;
57. Urząd Miasta i Gminy w Wołowie;
58. Urząd Miasta i Gminy w Środzie Śląskiej;
59. Urząd Gminy Polkowice;
60. Urząd Gminy Radwanice;
61. „Wawex”, ul. Górników, Polkowice;
62. Stanisław Weryk, Stargard Szczeciński;
63. Zofia Wilk, ul. Cisowa 16, Polkowice;
64. Zakład Projektowo-Uslug. „Profil” Ziel. Góra;
65. Zakład Prod. Spożywczej „R.A.G.”, ul. Mickiewicza, Polkowice
66. „Zanam” Zakłady Naprawcze Maszyn;
67. Zakład Transportu w Lubinie;
68. Zespół Szkół w Polkowicach;
69. Związek Zawodowy Dozoru ZG „Rudna”.

Józef Wąsik
Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego

Rusek z polskim obywatelstwem...

...czyli Alosza Awdiejew, znany artysta krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”. Sformulowaniem zawartym w tytule określił sam siebie, twierdząc, że nadanie rangi prawnej swojej polskości wiele zmieniło w jego życiu – przede wszystkim zaczął się częściej myć i przepuszczać kobiety przed sobą. Były to oczywiście żarty, przed wiarą w które przestrzegaliśmy.

Alosza Awdiejew wystąpił w Auli polkowskiej Szkoły Ponadpodstawowej 29 kwietnia. Było to kolejne bardzo udane przedsięwzięcie artystyczno-organizacyjne kierownictwa tego obiektu. Przy sporej ilości widzów Alosza Awdiejew wraz z dwoma towarzyszącymi mu muzykami – należały dodać, że bardzo dobrymi – prezentował się przez dwie godziny jako artysta, którego rosnąca wciąż popularność ma autentyczne podłoże. Jego, lecz także Okudźawy czy Wysockiego, ballady śpiewane z właściwym dla „ludzi stamtąd” klimatem, a nade wszystko dowcip i umiejętność stworzenia luźnej kabaretowej atmosfery bardzo podobały się polkowskiej publiczności. Dała temu wyraz wywołując artystę wielokrotnie na scenę.

Andrzejowi Wierdakowi, kierownikowi auli, życzymy dalszych tak dobrych pomysłów.

(wag)



„Żadne opisy słowne i rysunki nie zastąpią bezpośredniej obserwacji na miejscu czynionej przez zaciekawione oczy, uczulone uszy”

geograf-dydaktyk Gustaw Wuttke

Park Krajobrazowy „Chelmy” (1)

Wąwóz Myśluborski

Miłośników turystyki pieszej zapraszam na ostatnią serię wycieczek po naszym województwie.

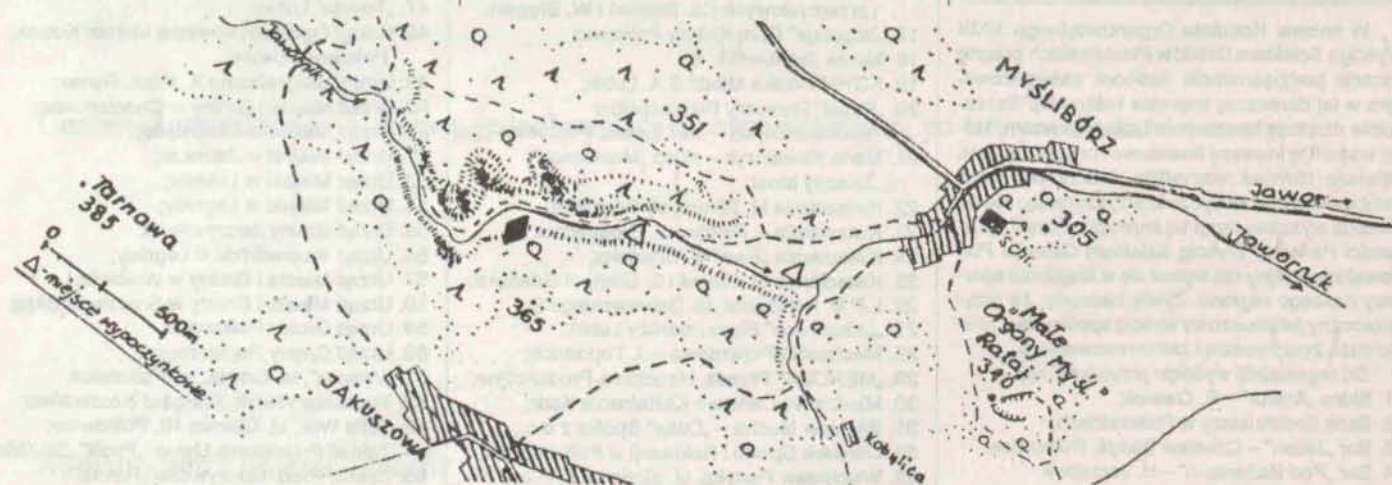
Jest to najciekawszy region zajmujący zarazem największy obszar będący pod ochroną prawną. Park Krajobrazowy „Chelmy” utworzony w 1992 r. w południowej części województwa legnickiego obejmuje obszar 148 km² (poprzednia nazwa: Obszar chronionego krajobrazu

wymi o charakterze górskich wąwozów. Lasy, obok rzeźby terenu, były od najdawniejszych czasów naturalnym pasmem ochronnym tych terenów. Stąd liczne grodziska wzdłuż krawędzi Pogórza (Górzec, Zameczna, Rataj, Radogost).

Perłą terenu jest utworzony w 1962 r. rezerwat przyrody „Wąwóz Myśluborski”, chroniący m.in. jedyne stanowisko na Dolnym Śląsku rzadkiej paproci języcznika zwyczajnego.

znakowana jest zielonymi trójkątami. Ustawiono na niej 12 tablic informacyjnych z motywem sowy.

Dojazd. Z Legnicy WPK „14” spod dworca PKS, godz. 7⁰⁰ do Jawora. Stąd z dworca PKS autobusem o godz. 7⁵⁰ do Myśluborza (jest to jedyne kurs w dniach wolnych od pracy). Od przystanku w Myśluborzu kierujemy się w lewo na drogę szutrową, którą idziemy 150 m do



„Pogórze Myśluborskie”). Nazwa „Chelmy” jest starą słowiańską nazwą sięgającą XIII w. Oznacza ona wzgórza widoczne w krajobrazie jako krawędź Sudetów z wyraźnymi kulminacjami Górzec (445 m n.p.m.), Rataj (350 m n.p.m.), Bazaltowa (367 m n.p.m.), Radogost (357 m n.p.m.). Jest to kraina wyżynna powyżej 300 m n.p.m. urozmaicona pagórami pochodzenia wulkanicznego oraz głębokimi dolinkami weioso-

Niewielki lewobrzeżny dopływ Nysy Szalonej – Jawornik, płynąc pagórami Chelmów, wcinając się w podłoże skalne tworząc wąski i głęboki wąwóz dl. ok. 3 km. Środkowa część tego wąwozu to tereny rezerwatu. Zagospodarowanie turystyczne „Wąwozu Myśluborskiego” związane jest ze ścieżką przyrodniczą, która wzbogaca, uczy, zmusza do refleksji niekoniecznie na tematy geograficzne. Długość ścieżki 4,5 km wy-

mostku nad Jawornikiem. Tu za ogrodzeniem znajduje się schronisko PTSM i węzeł szlaków turystycznych oraz pierwsze stanowisko ścieżki przyrodniczej. Idąc 100 m w kierunku wąwozu trafiamy na strzeżony parking samochodowy (20 tys. samochodów osobowych, 50 tys. autokarów). Powrót z Myśluborza drogą (5 km) lub okazją do Jawora.

Stanisław

Męski klub

Obiegowa opinia na temat hobbyistycznych zainteresowań górników jest błędna w samym już założeniu. Trudno dziś dociec, kto i kiedy uformował wizerunek miedziowego górnika, który po szybie relaksuje się na działce czy podczas łowienia ryb. Stworzeniu takiego wizerunku pomogły zapewne panujące przed laty trendy do wskazywania, iż górnicza klasa robotnicza znajduje się pod opiekuńczym okiem władz (czytaj: partii). To właśnie ogródek działkowy, czy popieranie działalności w kołach wędkarskich był klasycznym „przykładem” klasowej i intelektualnej wyższości polskiego robotnika od, dajmy na to, górnika w zgniełej Anglii, Francji czy USA. Rzeczywiście, wśród naszego lokalnego społeczeństwa nie brak działkowców, wędkarzy, czy miłośników innych namiętności. Jednak mało kto wie, że w czasie gdy kopacze zajęci byli przygotowywaniem przynęty, czy nasion tuż obok działał klub, jakiego nie powstałby się nawet starożytny faraon. W nim to co bardziej znaczni, z racji zajmowanych stanowisk, panowie, oddawali się zajęciom bardzo zbliżonym do starożytnych biesiad, połączonej oczywiście z seksualnymi orgiami. W tym doborowym towarzystwie nie brakowało także górników i hutników, zjeżdżających na owe biesiady tłumnie. Do klubu nie miał wstępu byle kto. Aby zaskarbić sobie przychyłność innych członków, należało wykazać się kilkoma istotnymi cechami: wyznawać wolną miłość i seks zbiorowy, posiadać majątną kieszeń, a co najważniejsze, należeć do grona ludzi wpływowych, lub legitymować się referencjami takich właśnie osób.

Środowisko zagłębia miedziowego stanowiło w owym czasie coś na wzór jednej rodziny. Trudno było zachować anonimowość, choć ciągle napływały nowych ludzi stwarzając pewną możliwość skrycia się w tłumie. Członkowie klubu na wszelki jednak wypadek woleli swoje klubowe spotkania organizować poza terenem swego zamieszkania, a miejscowe orgietki odbywały się jedynie w wyjątkowych sytuacjach.

Z czasem mimo obowiązującej dyskrekcji, fama o wspaniałych klubowych wieczorach roznosiła się daleko poza nasze województwo. Działo się tak chyba za sprawą ludzi z wielkiego świata, którzy przybywali tu w interesach wokół miedziowego kombinatu i nie tylko. Bywało tak, że trudnego w negocjacjach kontrahenta zapraszano na kolację, a gdy odpowiednia dawka

alkoholu rozluźniała nieco krawaty pod szyją, klient trafiał na klubowe spotkanie. Rano lub po kilku dniach nie miał innego wyjścia, jak zgodzić się na stawiane warunki. W klubie załatwiano też inne ważne interesy, stanowisko dla protegowanego, przydział na samochód, zagraniczne wczasy czy nawet tak drobne sprawy jak niezbędny materiał na budowę własnego domku. Łączono więc przyjemne z pożytecznym, a sława klubu cichutko roznosiła się po okolicy. Jednak jak mówi stare przysłowie: wszystko co dobre szybko się kończy, tak też i nad klubem zawisło widmo niebezpieczeństwa. Rozpasani władzą pieniądza klubowicze raz po raz popadali w konflikt z prawem. Nie były to może wielkie, zdaniem samych sprawców, wykroczenia. A to ktoś po pijaku potrafił pieszego na pasach,

zamierzali zakończyć swej działalności. Dla sformalizowania swych poczynań powołali do życia coś na wzór firmy doradczej o bliżej nieokreślonych celach. Owszem, bywało i tak, że dla zdobycia pieniędzy na pokrycie kosztów swych zabaw byli zmuszeni coś tam w końcu zrobić, a że byli jednak fachowcami i nadal ludźmi wpływowymi, nie było z tym problemu. Klub w zmienionej formie przetrwał kolejnych kilka miesięcy, by w końcu całkowicie zniknąć w mroku codzienności.

O orgiach suto zakrapianych alkoholem mało kto już myślał. Czasami jednak, gdy po dłuższym niewiedzeniu się któryś z dawnych kompanów chciał uciec od własnych problemów, podnosił słuchawkę telefonu i tego samego wieczoru grupka przyjaciół wspominała dawne, dobre czasy. Jako że czas robi swoje, ilości wypijanych trunków znacznie się zmniejszyły, a z miłosnych uciech pozostawały już zazwyczaj bardziej marzenia niż możliwości, mimo że towarzyszące panie były młode i zgrabne.

Historia ta zakończyłaby się tak samo jak i zaczęła, właściwie bez żadnych negatywnych następstw dla owych panów. Za sprawą głupiego przypadku wieloletni, niekoronowany prezes popadł w osobisty dramat.

Gdy przeminęły czasy słusznego systemu, prezes, jak przystało na człowieka z głową, założył własną firmę. Chyba z sentymentu za radośną przeszłością swojej firmy nadał taką samą nazwę, jaką nosił klub i późniejsze niby stowarzyszenie. Pewnego dnia w biurze zadzwonił telefon. Małżonka prezesa, pełniąc funkcję sekretarki, księgowej i czegoś tam jeszcze, oniemiała ze zdumienia gdy głos z drugiej strony, zamiast mówić o biznesie, opowiadał coś o orgiach, pijaństwach. — To chyba jakiś świrus — pomyślała szczerą małżonką i puściła to w niepamięć. Po jakimś czasie historia się powtórzyła, choć głos nie należał do poprzedniego rozmówcy. Jako że kobieta potrafi wyczuć pismo nosem, rozpoczęła wypytywać męża o szczegóły. On jednak puknął się w czoło, co oznaczać miało, że domysły żony są zwykłymi babskimi duperelami.

Nie spodziewał się jednak tego, że pewnego wiosennego poranka w firmie zjawi się dawny kompan i już w drzwiach zacznie wypytywać zdumioną prezesową o wrażenia z ostatniej orgietki.

Tłumaczenie i wyjaśnienia nie miały żadnego sensu. Prezes wraz ze swoim kompanem wyładował wprost na chodniku, obrzucony stemplem pikantnych epitetów, ze świadomością, że stracił już wszystko. Po rozwodowej sprawie pozostało mu mniej niż mało. Nie miał już luksusowej willi, najnowszego modelu Audi, ani nawet firmy. Choć do tej pory miał wpływowych kolegów, nie mógł na nich liczyć, bo przecież nikt z dotychczasowych klubowych kumpłi nie będzie ryzykował własnej przyszłości.

Robert Janowicz



Rys.
T. Dyczko

a to ktoś bezmyślnie na spotkanie przyprowadził jakąś smarkulę, która była na tyle głupia, aby popaść w odmienny stan. Przez pewien czas sprawy ukrecano znanymi i sprawdzonymi metodami. Nadeszły jednak chwile, gdy o wyciszenie było coraz trudniej. Z klubu zaczęli odchodzić starzy bywalcy. Jedni znudzeni już tą zabawą, inni popadali w finansowe dolki, jeszcze inni przestawali być osobami wpływowymi. Sam pomysłodawca i założyciel wraz z kilkoma najwierniejszymi kolegami, mimo coraz większej lisy i stale pęczniejącego brzuszka nie

Kolarskie reminiscencje, czyli fotoreportaż z tegorocznego 29 wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich

Tegoroczna kolarska impreza przeszła do historii. Mimo to na długo pozostanie w pamięci nie tylko samych uczestników, ich trenerów i obsługi technicznej, ale również organizatorów i jak zwykle wiernych, polkowickich sympatyków kolarstwa. Dopisało wszystko, łącznie z pogodą i nagrodami.

Mało kto miał powody do narzekania. Zwycięzca zgarnął 13 milionów, poszczególnym zawodnikom towarzyszyła wspaniała atmosfera łącznie z etapowym poczęstunkiem. Jedyny wyjątek stanowiły emocje na trasie, które były proporcjonalne do aktualnego poziomu krajowego kolarstwa.



Po wyścigu powiedzieli:

WINCENTY MAJKA (trener kadry narodowej):

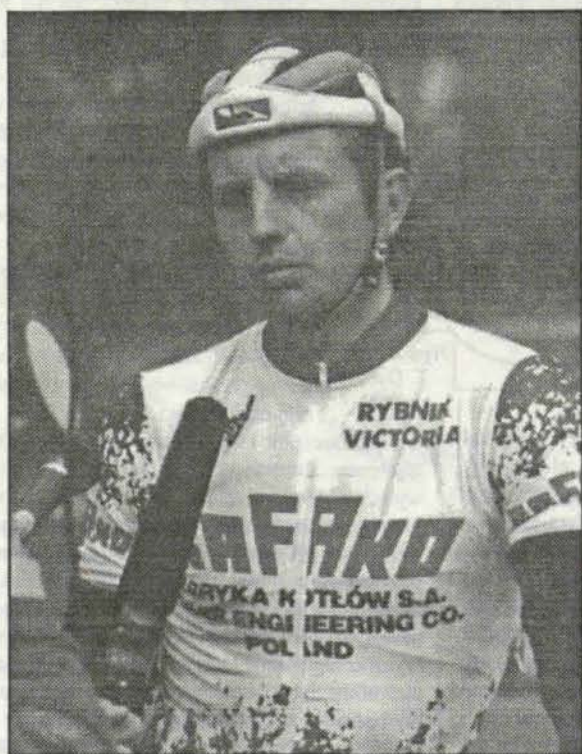
Trasa przygotowana była znakomicie, podobnie jak sam wyścig, który rozgrywany był w doskonałym tempie. Tomasz Brożyna był dla mnie faworytem od początku wyścigu. Jego postawa na ostatnim etapie trochę mnie rozczarowała. Co do kadrowiczów oceniam ich występ jako zadawalający. Na pudle znaleźli się przecież Niedźwiecki i Baranowski. Jednak obserwując dokładnie przebieg całego wyścigu, nie zauważyłem potencjalnych kandydatów do reprezentacji kraju.



PAWEŁ NIEDŹWIECKI (triumfator wyścigu):

Bardzo cieszę się ze swego występu. Zwycięstwo w tym wyścigu jest moim największym sukcesem w kategorii seniorów. Ogólnie mówiąc wyścig był trudny, szczególnie ten do Legnicy. Najbliższe moje plany to przygotowania do Wyścigu Pokoju. Jeśli miałbym wypowiadać się na temat innych kolarzy, to przyznam, że zaskoczyła mnie postawa miejscowego Górnika. Sądzę jednak, że stać ich było na wyższe lokaty.

(Paweł Kaczmarek w klasyfikacji końcowej znalazł się na 67 miejscu - przyp. red.)

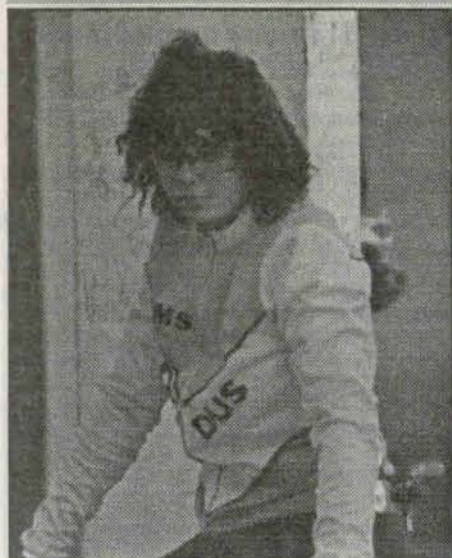


Tekst i zdjęcia:
Andrzej Lech

SPORT

SPORT

SPORT



Agnieszka Godras zwyciężczyni kryterium



Bez naszego udziału

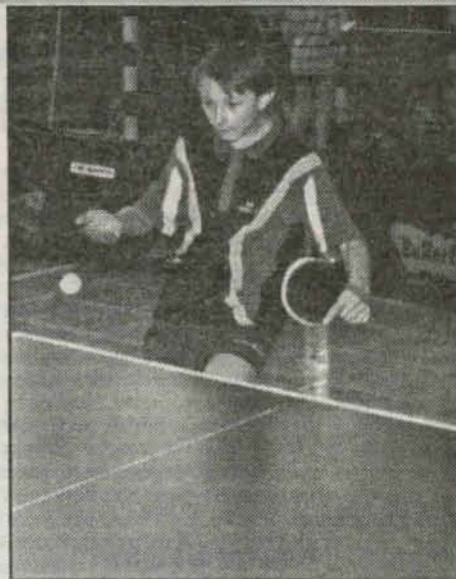
Kryterium ulicami Polkowic na dystansie 63 km zakończył się tegorocz-

ny 29 wyścig kolarski „Szlakiem Grodów Piastowskich”. Impreza, wzorowo przygotowana i przeprowadzona, na długo pozostanie w pamięci 144 kolarzy biorących w niej udział. Niestety wśród zwycięzców nie ma polkowskich kolarzy. W klasyfikacji końcowej zwyciężył Paweł Niedźwiecki (Legia Warszawa) przed Karolem Rychlikiem (Agrofal Kraśnik) i Dariuszem Baranowskim (Victoria Rybnik). Najaktywniejszym kolarzem okazał się Krystian Zajdel (Krupiński Suszec), natomiast najlepszym „góralem” został Kazimierz Stafiej (Korona Kielce). Drużynowo zwycięstwo odniósł pierwszy zespół Victorii Rybnik przed drugim zespołem Helleny Kalisz i Jelcem Łaskowice.

Zawiedziony trener

Po lubińskich eliminacjach trenerzy tenisistów stołowych Górnika Polkowice jechali do Drzonkowa z nadzieją na pełny sukces.

W dniach od 30.04 do 1.05 odbyły się tam strefowe eliminacje do mistrzostw Polski, do których zakwalifikowały się dwa polkowskie zespoły. Pierwszy w składzie Krzysztof Adamski – Jarosław Wiech miał realne szanse na zwycięstwo, a tym samym na awans do mistrzostw Polski. Niestety, zaprzepaścił ją w



Sebastian Teodoridis z II. zespołu Górnika

Fot. A. Lech

półfinale przegrywając z Granitem Strzelin. Ostatecznie zajął piąte miejsce. Drugi, mniej

Falstart jest dziwnym zjawiskiem. Towarzyszy niemal każdemu, kto bierze lub próbuje brać udział w życiu publicznym. Niektórzy porównują go do tremy. Towarzyszy między innymi zawodom sportowym, premierze filmowej lub teatralnej, a nawet czasami różnym kampaniom, poprzez które ich autorzy zamierzają osiągnąć swój cel. Falstart jest wynikiem nie do końca przemyślanych decyzji, a już na pewno niepotrzebnych nerwów, które najczęściej powodują „spalenie się” owego autora w najmniej oczekiwanym momencie.

PAN PIOTRUŚ I JEGO KOMPANIA

Na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy mieliśmy sporo takich właśnie przykładów, efektem których były niepotrzebne nerwy oraz rozrywanie czegoś, co stanowiło odwieczną całość.

Być może w przeciwieństwie do innych ludzi z naszego środowiska, pewien człowiek, bacznie obserwujący poczynania młodych chłopców, próbujących grać na osiedlowych boiskach w piłkę nożną, postanowił zainteresować się tą grupą nieporadnych piłkarsko chłopców. Czy popełni falstart? W dużej mierze zależeć będzie od ludzi dobrej woli, przyjaciół i sympatyków polkowskiej piłki nożnej, rodziców zainteresowanych chłopców, władz klubowych i od niego samego.

Piotr Wójcik – bo o nim mowa – zaproponował im ogólnorozwojowe zajęcia z jednoczesną nauką gry w piłkę nożną.

Początkowo, przy niewielkim zainteresowaniu, zajęcia rozpoczął z udziałem 10 chłopców. Z upływem czasu grupa powiększyła się. Dziś trenuje już 25 osobowy zespół chłopców w wieku od 7-11 lat. Zajęcia prowadzone są, w zależności od panujących warunków pogodowych, na sali miejscowej „trójki” i na wolnych boiskach Górnika Polkowice.

Jak dotąd wszystko przebiega zgodnie z przyjętym harmonogramem. Pierwsze piąt-

dze, jakie wpłynęły od rodziców, przeznaczone zostały na zakup skakanek, wynajm sali gimnastycznej i basenu. Początki jak zwykle przysparzają sporo kłopotów.

— Największy sprawia brak bazy treningowej na otwartej przestrzeni. Mam jednak nadzieję, że ostateczna decyzja dyrektora OSiR-u Kazimierza Ciszelskiego pozwoli nam bez przeszkód trenować na wolnych płytach „górnicego” stadionu. Nie ukrywam, że brakuje



Fot. A. Lech

nam sprzętu pomocniczego, jak choćby piłki gumowe, koszulki, spodenki. Pewną ilość getrów, spodenek, ba, nawet dresów załatwiłem we własnym zakresie. Jednak to wszystko za mało.

Zdaniem mojego rozmówcy zainteresowanie i pomoc powinna wypływać przede wszystkim ze strony kierownictwa miejscowego klubu.

— Górnik Polkowice jest zainteresowany realizacją planu pana Wójcika, ponieważ my to firmujemy — twierdzi Janusz Filipiak, kierownik klubu — Sprawa trafiła na posiedzenie zarządu klubu, który, akceptując pomysł, zlecił jego realizację sekcji piłki nożnej. Dowodem na to jest udostępnienie sali gimnastycznej w „trójce”, co załatwił mi z myślą o tych młodych adeptach piłki.

Ludzi dostrzegających potrzebę integrowania tej najmłodszej społeczności Polkowic przybywa. Należą do nich niewątpliwie Grzegorz Kobyłt, były piłkarz Górnika, czynnie uczestniczący w cyklu szkoleniowym tych chłopców oraz Ewa Raczyńska, kierownik Zakładu Rehabilitacji. Na podstawie jej fachowych uwag i porad ustalany jest program cyklu treningowego, dzięki któremu eliminowane są wady postawy przyszłych piłkarzy.

Gratulując pomysłu Piotrowi Wójcikowi życzym mu i jemu podobnym, aby bez niepotrzebnych falstartów podczas realizacji swojego planu napotykał jedynie ludzi życzliwych, podobnych do tych, których wymieniłem w tym artykule.

(ela)

SPORT

SPORT

SPORT

utytyulowany zespół: **Sebastian Teodoridis – Maciej Rudnicki**, nie miał większych szans, zważywszy, że w pierwszej rundzie trafił na silny debel wrocławskiej Burzy. W klasyfikacji końcowej uplasowali się dopiero na 9 miejscu. Indywidualnie też się nie ma czym chwalić. Niefortunne losowanie za sprawą tamtejszych sędziów spowodowało, że „swoi” trafili na siebie. W efekcie Adamski zajął piąte, a Wiech siódme miejsce.

Wędkarze na starcie

17 kwietnia na głogowskich „pawich oczkach” wędkarze koła ZG „Polkowice” zainaugurowali sezon startując w otwartych zawodach. W kategorii seniorów zwycięstwo odniósł **Zbigniew Rewoliński**. Najlepszą spośród par była **Barbara Ficek**, a wśród juniorów jej syn **Radosław**. Co prawda ryb było niewiele, ale panująca atmosfera była iście rodzinna, co jest charakterystyczne przy tego typu zawodach.

Na wrocławskim pomoście

Z udziałem kilkunastu sztangistów odbyła się druga runda drużynowych mistrzostw Polski I i II ligi. W imprezie tej bardzo dobrze zaprezentowali się polkowiccy ciężarowcy, którzy spośród drugoligowców odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Ulegli jedynie pierwszoligowym zespołom Budowlanym Opole i Śląskowi Wrocław (dla porównania prowadzono wspólną klasyfikację). Oto indywidualne wyniki naszych sztangistów.

waga 80 kg – **Zdzisław Synowiec**, 290 kg, 338,7 pkt.

waga 60 kg – **Bartłomiej Kurt**, 207,5 kg, 337,3 pkt.

waga 68 kg – **Stanisław Michajluk**, 250 kg, 329,9 pkt.

waga 69 kg – **Tomasz Michalski**, 232,5 kg, 326,4 pkt.

waga 64 kg – **Robert Kawałko**, 202,5 kg, 304,7 pkt.

waga 84 kg – **Krzysztof Michalski**, 255 kg, 290,2 pkt.

Po pierwszej rundzie wśród 20 zespołów startujących w II lidzie Górniki Polkowice zajmują 6 miejsce. Wszystko wskazuje na to, że po wrocławskim rzucie nasi sztangiści awansują o jedno miejsce.

Równie wspaniałym sukcesem może pochwycić się **Zdzisław Synowiec**, który został powołany do grupy zawodników ubiegających się o tytuł mistrza Polski. Zawody te odbywają się w Tarnowskich Górach i trwać będą od 13 do 15 maja. Trzymamy kciuki!

Sukces pod koszem

Przez cztery dni świątecznego majowego weekendu siedem zespołów walczyło w Jeleniej Górze o mistrzostwo Dolnego Śląska w mini koszykówce dziewcząt. Wśród startujących nie zabrakło drużyn reprezentujących polkowicką „trójkę”. I te drużyny, a szczególnie dziewczęta starsze, wiodły prym. Zdecydowane zwycięstwo odniosła polkowicka Szkoła Podstawowa nr 3 pokonując reprezentację Wałbrzycha, Wschowy, Zgorzelca i Jeleniej Góry. Drugi zespół zajął 7 miejsce.

Pełny blask „ogniska”

Z udziałem ponad 7 tysięcy zawodników 25 kwietnia w Hamburgu odbył się, zaliczany do najtrudniejszych, maraton. Bardzo dobrze spisał się **Mieczysław Bobiński**, który w kategorii 40-45 latków zajął szóste

miejsce. W tej grupie wiekowej startowało 1100 zawodników.

W tym samym dniu, tyle że w Jeleniej Górze odbył się tradycyjny „Cross Ciepliki”, bieg uliczny na dystansie 10 km. Tu również startowali reprezentanci polkowickiego ogniska TKKF Start. Wśród najstarszych biegaczy (50-60 lat) najlepiej spisał się **Leon Garbacik** zajmując pierwsze miejsce. Natomiast **Szczerpan Miązek** był trzeci spośród 40-50 latków. Serdecznie gratulujemy!

Trener bez paznokci

W dniach 6-8 maja w Polkowicach odbyły się półfinały mistrzostw Polski szkół podstawowych w koszykówce. Spośród siedmiu zespołów biorących udział w imprezie po raz drugi miejscowa SP3 wywalczyła awans do centralnych rozgrywek, które odbędą się w czerwcu w Krakowie. W związku z wcześniejszym awansem wrocławianek pasjonujący przebieg miało spotkanie premiowane drugim awansem, w którym zmierzyły się polkowiczanki z dryżną Jeleniej Góry. Był to mecz, który na długie miesiące zapamięta licznie zgromadzona polkowicka widownia, koszykarki i ich trener **Jan Gambal**, który z nerwów stracił zapewne wszystkie paznokcie.

Od początku do końca mecz był wyrównany. Po pierwszej jego części drużyna Polkowic remisowała 27:27. Kolejne minuty miały na przemian – prowadzenie, remis – aż do ostatniego kwadransa. Nasze dziewczęta „złapały” drugi oddech i poszło jak z płatka. Końcowy rezultat wyjaśnia wszystko 54:37 i upragniony awans wywalczony w pięknym stylu. Gratulacje za doskonałe przygotowanie, wiarę w siebie i wolę walki.

Warto nadmienić, że polkowiczanki w tych rozgrywkach wywalczyły awans po raz drugi, co świadczy o znakomitej pracy zespołu i trenerów. Organizatorzy tą drogą składają serdeczne podziękowania państwu Jaroszewiczom, właścicielom apteki „Pod Rokitnikiem” za ufundowanie odżywek i środków odnowy biologicznej.

Przy okazji zapraszamy wszystkich miłośników koszykówki na IV Ogólnopolski turniej dziewcząt organizowany w ramach obchodów Dni Polkowic. Turniej z udziałem siedmiu zespołów odbędzie się w dniach od 19-22 maja w sali „trójki”. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji również dla „amatorów” koszykówki. Początek imprezy o godz. 10⁰⁰.

Remisowa końcówka

8 maja II-ligowi tenisiści stołowi rozegrali ostatnią kolejkę tegorocznej rundy. W Stroniu Śląskim Górniki Polkowice, po zaciętej walce, zremisował 9:9. Punktami podzielili się **Leszek Goliński** i **Sławomir Słowiński** (po 4 pkt.) oraz **Jarosław Wiech** (1). Na czele tabeli nadal Odra Księżpinice, natomiast miejscowy Górniki zajął ostatecznie pewne 6 miejsce.

Drugi zespół Górnika po zwycięstwie 14:4 nad rezerwą Prezydenta Lubin nadal lideruje w tabeli.

W tym samym dniu w Raszówce odbyły się mistrzostwa województwa legnickiego młodzików. Reprezentanci Górnika Polkowice zajęli ostatecznie miejsca od 8-10, odpowiednio: **Adam Jaśkowiak**, **Miłosz Olszewski** i **Michał Zawada**. Drużynowo polkowiczanie uplasowali się na trzecim miejscu. Zwyciężyła reprezentacja Ustronia Lubin. I kolejne zaproszenie. 15 maja w sali ZS-LO rozegrane zostaną drużynowe i indywidualne mistrzostwa województwa legnickiego juniorek i juniorów. Początek zawodów o godzinie 10⁰⁰.



Sukcesy na bieżniach

Podczas zielonogóskiego mitingu otwierającego tegoroczny sezon doskonale zaprezentowali się lekkoatleci Górnika Polkowice. Na nietypowym dystansie 600



Ewelina Ostrowska

m zwycięstwa odnieśli **Sławomir Marszałek** (1.22.30.) oraz **Ewelina Ostrowska** rywalizująca z 15-16 latkami uzyskała 1.46.40, co, jak na niespełna 13-letnią zawodniczkę, jest znakomitym wynikiem. Drugie miejsce na tym dystansie zajął **Waldemar Ozga** (1.26.70.). Należy również odnotować kilka innych rezultatów zawodników zasługujących na uwagę. Należą do nich **Fabian Zdobylak** na 200 m (24,2) oraz **Krystian Pereszczuk** 400 m (54,1) i **Monika Lewandowska** na 600 m (z czasem 1.50.20.).

Z udziałem kilkuset zawodniczek i zawodników 1 maja w Toruniu odbyły się mistrzostwa Polski w maratonie. Wśród zwycięzców znalazła się również reprezentantka Górnika Polkowice **Wioletta Uryga**, która sklasyfikowana została na trzecim miejscu.

3 maja w Bojanowie odbył się ogólnopolski miting. I tym razem nasi młodzi lekkoatleci uzyskali bardzo dobre rezultaty. **Rajmund Kółko** w rzucie oszczepem zajął pierwsze miejsce wynikiem 74,20 m oraz **Ireneusz Karasiński**, który wynikiem 72,96m wywalczył drugie miejsce, poprawiając swój rekord życiowy o 1,5 metra. W pchnięciu kulą **Marek Stolarczyk** (dyskobol) uzyskał rezultat 15,80m, natomiast **Sławomir Marszałek** tym razem był drugi na 1000 m z wynikiem 2.30.20.

W świetle ustalonego tzw. minimum dla stumetrowców (11,5) bardzo dobre wyniki uzyskali kolejni reprezentanci Górnika Polkowice. **Fabian Zdobylak**, „wybiegał” 11,6 natomiast o jedną sekundę gorzej **Krystian Pereszczuk**.

Dzięki osiągniętym wynikom Kółko, Karasiński i Stolarczyk uznani zostali za najlepszych zawodników mitingu. Natomiast **Sławomir Marszałek** decyzją PZLA został powołany do kadry narodowej na międzynarodowy miting juniorów „Olimpic-Meeting”, jaki odbędzie się 22 maja w Schewat koło Wiednia.

Stronę redaguje **Andrzej Lech**
tel. 481-290

Sie ma

Ludzie!

NASZA STRONA

Tego nie grali nawet w najmniejszym teatrze prowincjonalnym. Przed kilkoma dniami zaczepia mnie na ulicy jakiś nieznajomy facet i pyta, czy mógłbym zająć się sprawą młodych ludzi wieczorami przesiadujących na popularnym deptaku obok „Impresji”. Problem tego człowieka polegał na tym, że mieszka w najbliższej okolicy i dość często właśnie wieczorem on, lub jego żona musi przechodzić obok tego miejsca. Jako ludzie starsi dość bojaźliwie odnoszą się do sporej grupy młodzieży raczącej się piwem czy innymi mocniejszymi trunkami, głośno rozprawiającej i to często w języku popularnie zwanym faciną. Osobiście nie zgłasza żadnych konkretnych pretensji, nie doznał żadnego przykrego „starcia”, nikt też pod jego adresem nie zachowywał się prowokacyjnie. Jednak, jak to sam określił, nie jest to widok budujący i nie wiadomo kiedy co komu może przyść do głowy.

Nie miałem innego wyjścia, jak obiecać zainteresowanie się tym problemem. Dla świętego spokoju i spokoju własnego sumienia przez kilka wieczorów zaglądałem w to miejsce. Owszem, starszy człowiek miał rację i tak na dobrą sprawę nie musiałem tego sprawdzać, gdyż miejsce to jest dość licznie odwiedzane przez młodych i nie tylko. Widziałem też na własne oczy raczących się piwem, „rzucających mięchem” gostków, ale miejsce to nie różniło się niczym szczególnie od innych w naszym mieście. Owszem, to że można tu kupić browar i posiedzieć na ławce, to sprawa oczywista. Można też przy okazji rzucić okiem na przechodniów, co przy braku innych ciekawych zajęć, może wyglądać na czatowanie na ofiarę. Myślę jednak, że dla gnojka, który chce zadymić i obtłuc kogoś

tylko dlatego, że czuje w sobie bydlęcą chciwość, nieważne jest, czy dopadnie swoją ofiarę na deptaku, w parku czy w rynku. Ot, zwyczajnie snuje się po mieście i czai się do skoku. Prawdą też jest, że możliwość kupienia czegoś mocniejszego nawet późnym wieczorem może stanowić dodatkowy przyczynek do „potrzeby” rozładowania swojej wewnętrznej energii. Jednak takich miejsc jest u nas więcej. Może okolice „Impresji” tak szczególnie utkwili memu rozmówcy, gdyż tam przeważnie można spotkać młodych ludzi.

Jest błędem zakładać, że każdy młody chłopak raczący się browarem musi być potencjalnym rozrabiaczem. Osobiście znam kilku żuli, którzy dawno przekroczyli czterdziestkę i są bardziej zadziorni od nastolatków. Patrząc na problem z drugiej strony, to nie ma się czemu tak do końca dziwić. Niewiele jest miejsc, gdzie można wieczorem posiedzieć przy buteleczce piwa i ponawiać z kumplami. Racją jest też, że nasze wieczorne rozmowy nie muszą się toczyć w starożytnym języku, bo to dla ucha nigdy i nigdzie nie jest miłe. O to mogę prosić w imieniu starszej części naszego społeczeństwa tych, co na browar umawiają się przed „Impresją”. Za skutek nie rękę, gdyż ci do których warto apelować o cokolwiek zazwyczaj zachowują się O.K. Reszta i tak będzie głucha na wszystko.

No to może na tyle. Temat tak jakoś sam się nawinął, a przecież nie mogłem starszemu człowiekowi odmówić. Stracił by wiarę do końca. No to do spotkania na następnej stronie.

Wasz Jasiek

Gdzie po maturze?

Nadchodzą drobnymi kroczkami wakacje. Nie spiesząc się, sapiąc z gorąca, chcą przynieść ulgę, długie godziny leżakowania na słońcu i pływania na materacu, słodkiego lenistwa i swobody. Jednak nie dla wszystkich nadchodzący miesiąc, czy dwa będą radosne i bezproblemowe. Niektórych czeka matura, a następnie egzaminy do szkół wyższych. Te dwa fakty nie są największym utrapieniem absolwentów szkół średnich. Cóż to zdać maturę? Pestka! Cóż to dostać się na uczelnię? *No problem!* Trudność stanowi wybór przyszłej szkoły, miasta, w którym trzeba będzie spędzić kolejne pięć lat młodego i „niewinnego” życia.

Istnieją na wyższych uczelniach teorie, że należy wybierać je według własnych zainteresowań i instytutowych specjalizacji. Jeżeli ktoś uwielbia kolor zielony i wie, że w Pasikurówkach prowadzi się nad nim badania, to nie pojedzie do Kuluszek, ponieważ tam specjalizują się w niebieskim. Według tego prostego przykładu należy wybierać uczelnie. Bardzo często wybiera się uniwersytet, kierując się odległością od miejsca zamieszkania. Najbliżej Polkowice znajdują się Poznań i Wrocław. Ja wybrałam Wrocław. Miasto jak każde inne, a może całkiem odmienne?

Czy warto rozpocząć studia we Wrocławiu? Pewnie! Szaleństwo tego miasta są widoczne wszędzie. Niedaleko Uniwersytetu znajdują się liczne studenckie kawiarnie, kafejki i bary. Gdzie nie zajdziesz, ujrzyz szerokie grono braci studenckiej. Każda knajpka zaprasza na kawę, herbatę, prawdziwie studencki napój – piwo oraz na wspaniałe ciastka, ciasteczka, a przede wszystkim sernik własnej roboty, po prostu „raj w gębę”. Gdy komuś znudzi się przebywanie w restauracjach, a będzie dalej pragnął towarzystwa, może iść do domu stu-

denckiego, gdzie zawsze natknie się na jakąś imprezę, gdzie przyjmą go z otwartymi ramionami, a rzucą mu się na szyję, gdy przyniesie jeszcze „coś” ze sobą. Ale nie każdy lubi bawić się w tak „wąskim” gronie. Zatem co weekend może załapać się na większą imprezę, na której setki, tysiące młodych ludzi bawi się wspólnie przy udziale gwiazd rocka, bluesa i jazzu. Ostatnio byłam na „kyendzie ’94” – przeglądzie piosenek studenckiej. Zabawa trwała bite trzy dni. Żałuję, że wybrałam się tylko na ostatni. Ale i tak był „szał ciał i upręży”. Śpiewał Gintrowski, Wójcicki, Wachnowski, Wołny Wybór i szalony, wspaniały Wojtek Kościelniak, którego piosenek nigdy nie zapomnę.

Niektórzy mają wysokie ambicje i pragną skorzystać z pobytu w dużym mieście. Mogą wtedy wybrać się do jednej z szacownych instytucji, jakimi są: opera, operetka i teatry. Trzeba przyznać, że oferują ciekawy repertuar i każdy zapaleniec znajdzie coś dla siebie. Oczywiście są także kina. Wielkość i znaczenie Wrocławia zapewniają szybki napływ premierowych filmów. Ważne jest istnienie kin na miarę studenckiej kieszeni, gdzie bilety są już od 15 tys. zł, a repertuar jest ambitny. Na niektóre filmy, spektakle i imprezy można wejść za darmo! Wydawany jest we Wrocławiu Miesięcznik Akademicki Społeczno-Kulturalny „Maska”. Kto zgłosi się z danym numerem do kasy teatru czy kina jako pierwsza osoba, otrzymuje podwójną wejściówkę.

Jeżeli macie już dość miasta i imprez, możecie wybrać się w góry. Liczne rajdy organizowane są przez Studenckie Koło Przewodników Sudeckich oraz przez „Bratniaka” – organizację pomocy studenckiej.

Niestety studiowanie to nie tylko zabawa. Istnieje coś takiego, jak zajęcia. Trzeba chodzić na ćwiczenia, wykłady i lektoryaty. I czytać, czytać, czytać... Studiuję historię. Zdobywanie wiedzy w tej dziedzinie opiera się głównie na „grzebaniu” w przeróżnych wydawnictwach. Jeżeli ma się potrzebne książki, można spokoj-

nie popracować w domu. W rzeczywistości jednak egzemplarze z bibliotek zaspokajają potrzeby niewielu studentów, więc pozostają czytelnie. Korzystanie z usług licznych tutaj czytelników jest również całkiem przyjemne. Można spotkać znajomych, trochę poszeptać, poznać nowych ludzi i uzyskać fory u personelu. Ja najbardziej lubię Ossolineum. Ważne jest zaznajomienie się z szatniarzem – panem Stefankiem, który „matkuje” przychodzącym do „Ossolińca” studentom.

Najbardziej uciążliwą rzeczą dla studenta, nie tylko historii, są końcowe egzaminy, kolokwia i zaliczenia. Przez cały rok czasu wolnego jest niewiele, koniec sesji to tragedia. Lecz po co się przejmować. Należy żyć pełną piersią. Dokonać wyboru i przyjeżdż do Wrocławia! Jeżeli nie lubisz historii, masz do wyboru dziesiątki innych kierunków. Egzaminy są bardzo proste. Zapewniam, że ci, których uczyła j. polskiego nasza wspaniała pani profesor, nie mają się czego obawiać. Zdadzą egzamin śpiewając. Wśród studentów krążą różne anegdoki na temat egzaminów. Pozwolę sobie jedną z nich, dotyczącą egzaminów na historię, przytoczyć:

— W którym roku była bitwa pod Maciejowicami?

— ... — student milczy.

— A co pan wie o kosynierach?

— ... — student milczy.

W końcu profesor rzuca hasło: — Kościuszkę?! Student wstaje, idzie do drzwi, chce wychodzić.

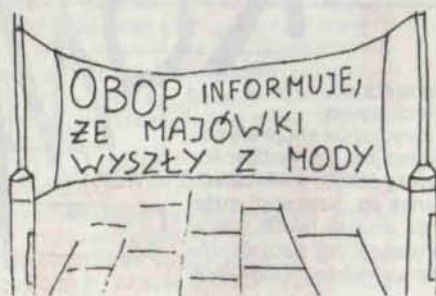
— A pan dokąd? — pyta profesor.

— Przecież pan wołał następnego studenta.

Jeszcze raz zapraszam do aktywnego włączenia się w życie studenckie, a wszystkim zdecydowanym życząc przyjemnego studiowania na wrocławskiej uczelni. Nie wątpię, że się na nią dostana.

studentka historii

uwagi do rozważań



Rys. T. Dyczko

Przeżył nieco dłuższy niż zwykle świąteczny weekend. Piszę świąteczny, bo bez względu na polityczne przekonania i przynależności, każdy miał okazję do uczczenia swojego dnia. Jakby nie patrzeć kilka dni wolnych obok siebie zawsze stwarzało i stwarza pewne perturbacje, a to sklepy pozamykane, a to chleba nie dowieźli, czy coś w tym rodzaju. Jednak nie o brakach w tej dziedzinie chciałem dziś mówić. Mając bo-

gate doświadczenie poprzednich lat, w niezbędne artykuły zaopatrzyłem się wcześniej, wcześniej też pozalaźniałem wszelkie służbowe sprawy, aby właśnie uniknąć przykrych niespodzianek.

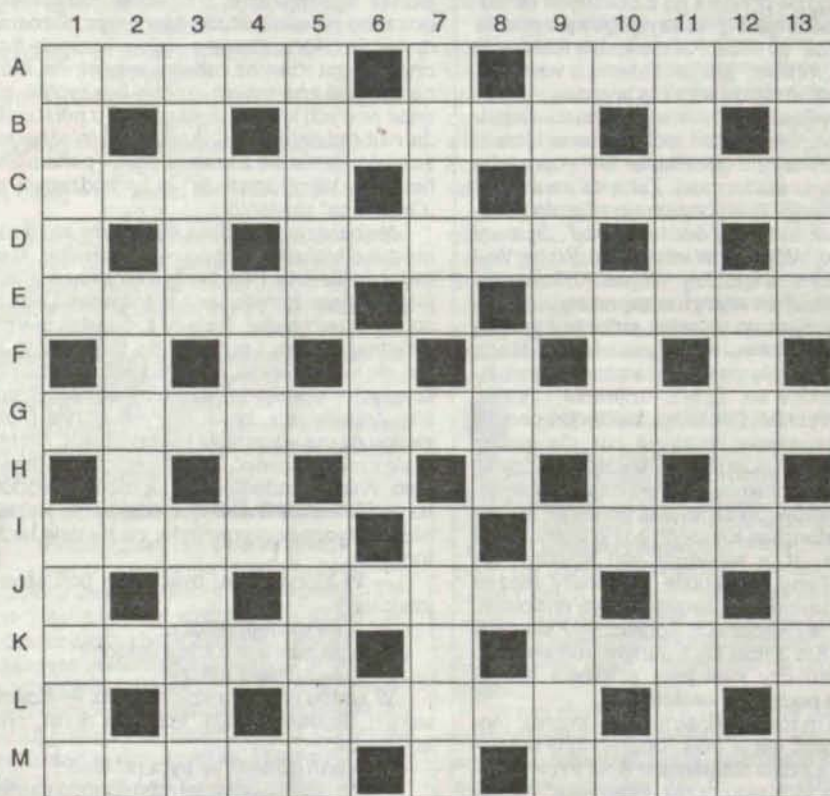
Zaopatrzony więc we wszystko, co niezbędne, spokojny o śniadanie i kolację, ruszyłem w miasto wraz z rodziną w poszukiwaniu świątecznych atrakcji. Nie interesował mnie ani ewentualny udział w pierwszomajowym pochodzie, nie zależało mi też na wiecu upamiętniającym kolejną rocznicę uchwalenie słynnej Konstytucji. Zwyczajnie, wypuściłem się w miasto w nadziei, że świąteczne dni i szczególnie okazje zaleją mnie tak zwanymi imprezami towarzyszącymi - sportowymi i kulturalnymi. Dla każdego: dla mnie, żony i dzieciaków. Niestety przyznać muszę, że doznałem lekkiego rozczarowania. Cieniuchno w tej materii, cieniuchno. Pomijam już realizację zamierzeń Domu Kultury, zapowiadanych w planie pracy na maj, jak również końcówkę kolarskiego wyścigu. Brak mi było miejskiego festynu z przysłowiowym

programem - dla każdego coś miłego, a więc czegoś, gdzie mógłbym zasiąść na zielonej trawce, posłuchać muzyki, kabaretu, by moja żona w tym czasie mogła rzucić okiem, dajmy na to na pokaz mody, a dzieciaki uczestniczyć w grach i zabawach.

Ktoś powie, że cknę mi się za komunistycznymi majówkami. Nic z tego. Spotkania na zielonej trawce były zawsze bardziej popularne na Zachodzie niż na wschód od Odry. Może ktoś tłumaczyć się, że w tym czasie odbywała się prestiżowa impreza kolarska, a działacze kultury zajęci byli przygotowaniami do Dni Polkowic. Takie tłumaczenie mnie nie zadawało i myślę, że nie tylko mnie. Co konia obchodzi, że się wóz przewrócił, tym bardziej, że zarówno nasz OSiR jak i placówki kulturalne zostały zasilone z miejskiego budżetu dość pokaźnymi kwotami. Można zrozumieć, że odpowiadający za sport i kulturę w naszym mieście mają na głowie „poważniejsze” imprezy. Nie zwalnia to jednak od wykorzystania wspaniałej okazji, by - bez względu na polityczne przekonania i przynależności - zapewnić mieszkańcom atrakcyjną rozrywkę.

(jas)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

- A. pętelki na brzegu serwetki ● śpioch wśród zwierząt
- B. danie z jaj
- C. alarm, trwoga ● z mankietem
- D. czarny ptak
- E. gatunek antylopy ● w oknie
- G. Indianin
- I. magazyn ● ubiór, odzienie
- J. zgoda porozumienie
- K. pasożyt ● na kutrze
- L. mądra bogini
- M. pierwiastek promieniotwórczy ● związek lub strzelba.

PIONOWO:

- 1. podpora mostu wiszącego ● do papy
- 2. osioł azjatycki
- 3. do kręcenia ● dawna miara ładowności statku
- 4. etap rozwoju owada
- 5. wonna trawa łąkowa ● dawny pieniądz
- 6. zapach
- 7. obok ziarna ● kość
- 8. roślina
- 9. szkło z domieszką ołowiu ● bankier turcecki
- 10. coś zabronione
- 11. dawniej wyprawa za chlebem ● ma słodki miąższ
- 12. siarczan baru
- 13. w parku, w szkole lub na boisku ● kłamra.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7/94

Poziomo: wiosna, ulotka, maj, miasto, mrówka, kra, sadło, rebus, Ryga, Łemek, Anastazja, fizykoterapia, pokój, Pilica, płat.

Pionowo: siła, Ibiza, widok, duma, susel, syrop, orka, il, amok, nioska, Rugia, ujma, sternik, ogórek, czapnik, kaktus, taraban.

Nagrodę wylosował **Roman Wilk** z ul. Wołodzowskiego 13/12. Nagroda do odebrania w redakcji.